Cena 3 złote

Dziś 6 stron



GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 49 Częstochowa, czwartek 27 lutego 1947 roku. Rok III.

Kryminaliści i fanatycy
kierowali spiskiem hitlerowskim

BERLIN (PAP) — W ciągu nocy z niedzieli na poniedziałek agenci brytyjscy i amerykańscy w dalszym ciągu przeprowadzali obławę na członków tajnej organizacji hitlerowskiej, dążącej do odrodzenia hitleryzmu. Wczoraj aresztowano setki konspiratorów. Wielu na wszystko zdecydowanych przestępców wojennych, którzy uniknęli deportacji, jest, jak wiadomo członkami organizacji w strefach brytyjskiej i amerykańskiej i mającej kontakt ze strefami radziecką i francuską, a brytyjski kierownik wywiadu wojskowego oświadczył w Helford, że obława na spiskowców nie ma nic wspólnego z poszukiwaniami zastępcy Hitlera, Marcina Bormanna. „Ja osobiście sądzę, że Bormann nie żyje" — oznajmił kierownik.

Zgodnie z doniesieniem radia Lipsk, obława skoncentrowała się głównie w strefie brytyjskiej. — W strefie amerykańskiej aresztowano ogółem 30 osób. W poniedziałek, dnia 24 b. m., po południu oddział wywiadu wojskowego podał do wiadomości w Herford, że ze względu na złe warunki komunikacyjne obława na członków organizacji postępuje naprzód powoli.

BERLIN (PAP) — W dalszym ciągu nadchodzących wiadomości o wykryciu organizacji hitlerowskiej w Niemczech, komunikat brytyjski donosi, że wśród aresztowanych znajdują się m. in. generałowie SS Müller i Breckling, którzy jeszcze przed trzema miesiącami przebywali w obozie internowanych oraz b. gauleiter Würtembergii, Bauder.

Liczba aresztowanych z godziny na godzinę wzrasta. W brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec aresztowano już kilkaset osób, w amerykańskiej strefie — 80.

Jak wynika ze śledztwa, przywódcy podziemnej organizacji hitlerowskiej działali zupełnie swobodnie, nie byli nigdzie zatrudnieni i głównym źródłem środków ich utrzymania był czarny rynek.

Akcja przeciwko organizacji hitlerowskiej była największym tego rodzaju przedsięwzięciem od czasu zakończenia działań wojennych. Wziął w niej udział kilka tysięcy żołnierzy. W wywiadzie brytyjskim akcja ta nazywa się „Sellection Board".

Na konferencji prasowej oświadczył gen. Clay, że już od dawna wywiad śledził działalność tej organizacji i wystąpił dopiero wtedy, gdy wszystkie nici organizacji znajdowały się już w ręku.

LONDYN (BBC) (obsł. wł.). — Według ostatnich doniesień 4/5 przywódców podziemnego ruchu neo-hitlerowskiego w Niemczech okupowanych zostało zaaresztowanych. W ten sposób skuteczna siła organizacji przestała istnieć. Aresztowania dokonane zostały prawie we wszystkich miastach strefy okupacyjnej brytyjskiej. W dniu dzisiejszym obława zostanie zakończona. Wśród ostatnich aresztowanych znajduje się podpułkownik SS Teich kierujący robotą hitlerowską w krajach bałtyckich oraz Bidenmaier b. szef wywiadu niemieckiego w Dublinie. Jak piszą korespondenci niektórzy ze spiskowców byli już od dawna śledzeni i zanotowani przez władze bezpieczeństwa, nie aresztowano ich, aby nie urwać tej nici, która doprowadziła wreszcie do wykrycia całej sieci hitlerowskiego podziemia Niemiec. Prowodyrami spisku byli oczywiście fanatycy i najemni zbóje rekrutujący się z elementów kryminalnych i antyspołecznych. Te niziny już raz w Niemczech zostały wykorzystane. Pierwsza nielegalna organizacja niemiecka powstała po pierwszej wojnie światowej t. zw. „wolny korpus" z nich właśnie składała się.

BERLIN (PAP) — Korespondent dziennika „Manchester Guardian donosi z Berlina, że władze sojusznicze utrzymują w tajemnicy wyniki śledztwa w sprawie spisku narodowo-socjalistycznego w Niemczech do czasu zakończenia dochodzenia. Wiadomo jednak, że wywiadowi brytyjskiemu udało się natrafić na ślad szeroko rozgałęzionej organizacji konspiracyjnej. Nie należy dziwić się, że organizacja taka powstała. Hitleryzm czy też ideologia narodowo-socjalistyczna nie znikła tak szybko, jak się to niektórym obserwatorom zdawało, ponieważ ideologia ta wypływa z tradycji niemieckiej i charakteru narodu. Klęska wojskowa nie wystarcza jeszcze do wykorzenienia narodowego socjalizmu i pangermanizmu. — W oczach nacjonalistów niemieckich klęska wojenna nie dowodzi, iż hitleryzm i jego cele były błędne. W najlepszym razie przyznaje, że niewłaściwe stosowanie tej ideologii w praktyce przez przywódców i całe społeczeństwo spowodowało klęskę. Pogląd ten doszedł od razu do głosu po kapitulacji. Krańcowe koła nacjonalistyczne w Niemczech nie czynią Hitlera lub ideologii narodowo-socjalistycznej odpowiedzialnymi za wojnę i nieszczęścia, jakie nawiedziły kraj. Nieszczęścia spadły na Niemcy nie dlatego, że Hitler doszedł do władzy, a jedynie dlatego, iż Rzesza nie była dość silna. Ta sama teza znalazła poparcie w interpretowaniu przez Niemców sytuacji międzynarodowej i w posunięciach państw sojuszniczych wobec Niemiec. — Krańcowe elementy nacjonalistyczne w Niemczech dopatrują się w posunięciach państw sojuszniczych wobec Niemiec polityki mocarstwowej. Idee demokracji, budowa nowego świata, Karta Atlantycka ONZ to tylko próby dla osłonięcia prawdziwych celów wielkich mocarstw. Dla Niemców nic się nie zmieniło. Jedynym celem wielkich mocarstw to przygotowanie do nowej wojny.

Czynniki krańcowo nacjonalistyczne w Niemczech widzą w tym stanie rzeczy szanse dla odbudowy Niemiec. Nie można spodziewać się nagłych zmian w mentalności Niemiec, zwłaszcza wobec tego, iż polityka państw sprzymierzonych wobec Niemiec nosi piętno mocarstwowe.

Premier Cyrankiewicz i minister Minc w Moskwie

WARSZAWA (PAP). — We wtorek dnia 25 b. m. o godzinie 11 specjalnym pociągiem przybyła z Warszawy do Moskwy polska delegacja rządowa z Prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem i Min. Przemysłu Hilarym Mincem na czele. Na powitanie delegacji przybyli na dworzec białoruski wysocy dostojnicy radzieccy na czele z min. spraw zagranicznych Mołotowem i jego zastępcą Wyszyńskim, przedstawiciele generalicji radzieckiej oraz członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Moskwie. Gdy tylko pociąg wjechał na dworzec, orkiestra wojskowa odegrała marsz powitalny. Po wyjściu z wagonu Premier Cyrankiewicz i Minister Minc przywitali się z Ministrem Mołotowem oraz pozostałymi dostojnikami po czym orkiestra odegrała polski i radziecki hymn państwowy. Następnie Premier Cyrankiewicz przyjął raport dowódcy kompanii honorowej i przeszedł przed jej frontem witając żołnierzy. Premier Cyrankiewicz wygłosił następnie przed mikrofonem krótkie przemówienie, w którym powiedział m. in.: „Mieszkańcy Moskwy, przyjeżdżam jako przedstawiciel narodu, który pierwszy padł ofiarą najazdu hitlerowskiego i w ciągu 6 lat przechodził okropne katusze pod jarzmem okupacji niemieckiej. Przyjeżdżam jako przedstawiciel narodu, który zrozumiał, że w walce o wolność i niepodległość zwyciężać można tylko wspólnym wysiłkiem wszystkich miłujących pokój narodów. Naród polski wie, iż Związek Radziecki był tym państwem, które najenergiczniej i najofiarniej stawiało opór agresji hitlerowskiej. Dzięki temu wspólnemu wysiłkowi osiągnięte zostało zwycięstwo, którego znakiem widomym są dziś czerwone sztandary radzieckie i sztandary innych narodów zjednoczonych, powiewające nad Berlinem. Podobnie jak wspólnie wywalczyliśmy zwycięstwo, wspólnie walczyć musimy o utrwalenie pokoju. I tym właśnie dążeniem do dalszego utrwalenia pokoju podyktowany jest również mój przyjazd do Moskwy".

Okrzykami na cześć Związku Radzieckiego i przyjaźni polsko-radzieckiej Premier Cyrankiewicz zakończył swe przemówienie. Po wejściu do hali dworcowej, Premierowi Cyrankiewiczowi przedstawiono szefów misji dyplomatycznych akredytowanych w Moskwie, po czym członkowie polskiej delegacji rządowej odjechali do ambasady R P.

Abm. Bliss Lane opuścił Warszawę

WARSZAWA (API) — Ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Blis Lane odleciał do Nowego Jorku. Wyjazd ambasadora Bliss Lane poprzedziło przyjęcie w salonach „Polonii", przy udziale współpracowników ambasady oraz członków kolonii amerykańskiej w Warszawie.

Na przyjęciu, w którym uczestniczyło około 600 osób, ambasador Bliss Lane miał oświadczyć, iż żegna się na stałe, ponieważ nie powróci już do Warszawy. P. Bliss Lane oświadczył również, że swój pobyt w zrujnowanej Warszawie zachowa na zawsze we wdzięcznej pamięci.

Sprawa obsadzenia stanowiska gubernatora Triestu

NOWY JORK (PAP) — Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa van Langenhore oficjalnie wysunął kandydaturę belgijskiego ministra spraw wewnętrznych Buisseret na stanowisko gubernatora Triestu. Nazwisko kandydata zgłoszono w sekretariacie ONZ, o czym powiadomiono wszystkich członków Rady Bezpieczeństwa. Minister Buisseret jest doktorem praw, zna język włoski i hiszpański oraz szereg języków słowiańskich. Lata wojny spędził w Londynie. Po wojnie został mianowany ministrem oświaty, a później ministrem spraw wewnętrznych Belgii.

Prez. Truman nadal zabiega o imigrację Żydów do Palestyny

LONDYN (BBC) (obsł. wł.). — Prezydent Stanów Zjednoczonych Truman oświadczył delegacji Żydów amerykańskich, że nadal będzie walczył o zrealizowanie projektu imigracji do Palestyny 100.000 imigrantów — Żydów europejskich.

W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych w brytyjskiej Izbie Gmin rozpoczęła się debata na temat Palestyny. Omawiana była sytuacja jaka wytworzyła się w związku z odrzuceniem przez Żydów i Arabów propozycyj rządu brytyjskiego. Przemawiali minister Bevin i leader opozycji konserwatywnej Churchill.

Konferencja radziecko-szwajcarska

BERN (PAP) — W wyniku konferencji pomiędzy radziecką delegacją wojskową a przedstawicielami szwajcarskich władz kolejowych postanowiono wznowić ruch towarowy pomiędzy Szwajcarią a radziecką strefą okupacyjną w Niemczech od dnia 1 marca b. r.

Imperium Brytyjskie
skarży się na przemoc Albanii

NOWY JORK (PAP) — **Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa dyskutowano w dalszym ciągu skargę brytyjską przeciwko Albanii.** Przedstawiciel Australii zaproponował utworzenie komisji, złożonej z 3-ch członków Rady. Komisja ma do dnia 3 marca ustalić fakty i przyczyny konfliktu i przedstawić je Radzie Bezpieczeństwa. Następnie zabrał głos przedstawiciel Związku Radzieckiego Gromyko, który podkreślił, że Wielka Brytania odmówiła załatwienia incydentu w drodze bezpośrednich rokowań. Albania — powiedział Gromyko — nie jest w żadnym razie odpowiedzialna za zmiany w cieśninie Korfu, ponieważ nigdy nie była zaproszona do odminowania tych wód. Gromyko przytacza szereg przykładów wypadków wywołanych przez miny na wodach terytorialnych innych państw i stwierdza, że przypadki te nigdy nie były pretekstem do składania skargi. Po przestudiowaniu tej sprawy Gromyko nie znajduje, aby stanowiła ona groźbę dla pokoju lub bezpieczeństwa świata i nie widzi podstaw do rozpatrywania tej kwestii w Radzie Bezpieczeństwa. Albania została bez żadnych podstaw pozbawiona odpowiedzialności za bezpieczeństwo nawigacji i wylawiania min na jej wodach terytorialnych w cieśninie Korfu. Okręty obce, które niejednokrotnie pogwałciły suwerenność wód albańskich, znalazły się znów na tych wodach pod pretekstem wylawiania min. Brytyjczycy nie przedstawili dowodów stwierdzających, że wyłowione miny były założone przez władze albańskie lub też z ich wiedzą. Jak wiadomo, nie może Rada Bezpieczeństwa debatować nad oświadczeniem nie popartym faktami. Rezolucja Gromyko stwierdza, że pretensje Wielkiej Brytanii do Albanii są co najmniej niesprawiedliwe.

Delegat amerykański Johnson jest zdania, że argumenty wysunięte przez Wielką Brytanię są przekonywujące i popiera wniosek Australii powołania komisji dla wyjaśnienia wszystkich faktów.

Delegat Polski ambasador Michałowski proponuje odesłanie sprawy do Międzynarodowego Trybunału i podkreśla, że w skardze Wielkiej Brytanii nie zostały wysunięte dowody bezapelacyjne, ani fakty, na których mogłaby się opierać dyskusja w Radzie Bezpieczeństwa.

Delegat radziecki przeciwstawia się wnioskowi powołania komisji.

Wreszcie głos zabrał delegat brytyjski „który oświadczył, że rząd brytyjski będzie starał się o załatwienie sprawy na drodze bezpośrednich rokowań.

Na tym zakończono posiedzenie, odraczając do czwartku, dnia 27 b. m.

Dalsza 5 proc. obniżka cen we Francji

LONDYN (BBC) (obsł. wł.). — We Francji wydany został drugi z kolei urzędowy dekret wprowadzający dalszą 5% obniżkę cen na wszystkie artykuły. Dekret już jest w mocy. W połączeniu z 5% obniżką cen, wprowadzoną uprzednio dekretem rządu Bluma, obecne ceny we Francji są niższe o 10% w porównaniu z cenami, które były stosowane na początku bieżącego roku.

Konferencja londyńska

LONDYN (PAP). — Ostatnie posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych poświęcone sprawom niemieckim trwało 5 i pół godzin. Bez dyskusji przyjęto sprawozdanie, w którym zawarte zostały poglądy wszystkich państw sojuszniczych, jakie wysłuchane zostały, po czym rozpoczęła się długotrwała dyskusja nad sprawozdaniem, dotyczącym procedury, przedłożonym przez komisję projektodawczą. Delegat radziecki Gusiew wysunął wniosek aby zastępcy złożyli konferencji ministrów sprawozdanie, dotyczące tylko ogólnego planu procedury. W sprawie udziału mniejszych państw Gusiew zaproponował, by zastępcy przedłożyli ministrom 4 różne projekty, wysunięte przez 4 różnych zastępców. Po dyskusji, jaka się wywiązała nad wnioskiem radzieckim, przyjęto wniosek zgłoszony przez delegata francuskiego Couve de Murville. W myśl tego wniosku komisja redakcyjna opracuje sprawozdanie podstawowe poprzednio zgłoszonego projektu, dotyczącego procedury wysłuchania mniejszych państw wraz z komentarzem poszczególnych zastępców.

Konferencja londyńska

LONDYN (PAP). — Na poniedziałkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych do spraw austriackich dyskutowano klauzule gospodarcze traktatu pokojowego dla Austrii. W związku z tym ujawniły się dwie kwestie, co do których nie można było osiągnąć porozumienia. Są to: 1) definicja mienia poniemieckiego w Austrii, 2) odszkodowania, jakie ma otrzymać zainteresowane państwo za mienie znajdujące się w Austrii, które nie może być zwrócone w pierwotnej formie. W pierwszej sprawie będą przesłane do Moskwy trzy projekty: brytyjski, radziecki i amerykański, który został przedstawiony w poniedziałek. Istnieje również propozycja francuska, zamierzająca pogodzić różne punkty widzenia. Wielka Brytania pragnie ograniczyć podział mienia poniemieckiego, jakie ma być przekazane przez Austrię Narodom Zjednoczonym, na dwie kategorie: 1) własność, która należała do Niemców przed Anschlussem oraz 2) własność dobrowolnie przekazana Niemcom po Anschlussie. Wniosek radziecki pragnie włączyć do mienia poniemieckiego własność zabraną przez obywateli niemieckich po Anschlussie wraz z własnością, która rozwinęła się pod zarządem niemieckim. Przedstawiając swój wniosek, delegat radziecki Gusiew zwrócił uwagę, że propozycjom brytyjskim brak oparcia o umowę poczdamską.

Na temat odszkodowań, jakie ma zapłacić Austria za własność Narodów Zjednoczonych, która nie może być zwrócona w pierwotnej formie, główna różnica zdań zarysowała się pomiędzy Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Związek Radziecki nie wysunął w tej kwestii własnego wniosku. Projekty brytyjski, francuski i amerykański zostaną przedstawione w formie nieuzgodnionej. Projekt brytyjski domaga się, by wypłacono odszkodowanie w wysokości 2/3 sumy, za jaką w chwili zapłaty możnaby nabyć podobną własność. Stany Zjednoczone, w skomplikowanym pod względem prawnym projekcie, domagają się, aby zastosowano przy spłacie odszkodowań zasady, przyjęte przy likwidacji zbankrutowanego przedsiębiorstwa.

Jedynym punktem co do którego osiągnięto porozumienie, była sprawa określenia obywateli Narodów Zjednoczonych, mających prawo do odszkowań. Wszystkie osoby, które posiadały obywatelstwo jakiegokolwiek narodu zjednoczonego w dniu 8 maja 1945 roku, mają prawo do odszkowań za zabrane im przez Niemców mienie.

Ostatnią kwestią, omawianą na poniedziałkowym posiedzeniu, była sprawa osób wysiedlonych w Austrii. Gen. Clark zapowiedział przesłanie wprost do Moskwy projektu Stanów Zjednoczonych wraz z propozycją brytyjską.

Z kolei zastępcy postanowili polecić komisji wojskowej aby zapytała delegację austriackiej, czy Austrii wystarczy stała armia w sile 50 tys. żołnierzy, czy też uważa za konieczne podwyższenia jej stanu liczebnego do 55 tysięcy.

Na wtorkowym posiedzeniu zastępcy opracują sprawozdanie do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Intelektualiści polscy o Niemcach

WARSZAWA (PAP). — Podpisani przedstawiciele polskiego świata kulturalnego zgłaszają niniejszym swoją pełną solidarność z odezwą intelektualistów francuskich w sprawie zabezpieczenia trwałego pokoju w Europie przez właściwe postanowienia traktatu z Niemcami.

Polska, poza zniszczeniami wojennymi, których doznała w stopniu wyższym, niż inne narody Europy, obrana została przez Niemców, jako miejsce zorganizowanej kaźni, zarówno obywateli polskich, jak i ludzi zwożonych na jej teren ze wszystkich niemal krajów okupowanych przez armię Hitlera.

Nigdzie zbrodnie niemieckie nie przybrały takich liczebnych rozmiarów i nie odbywały się w sposób tak całkowicie jawny.

Wobec tego naród polski jako ofiara zarówno jak i bezpośredni świadek tego bezprzykładnego w dziejach wojen zjawiska, posiadł też większe, niż inne narody kompetencje, gdy chodzi o jego ocenę.

Opierając się na tej dokładnej wiedzy, Polska jest przeświadczona, że tylko wyjątkowe i najbardziej rygorystyczne środki gwarantujące całkowite i trwałe rozbrojenie Niemiec i najsilniejszą jego kontrolę w połączeniu z rozplanowanym na długie lata demokratycznym programem wychowawczym mogą zapewnić Europie spokój, uchylić niebezpieczeństwo nowej agresji niemieckiej i stworzyć warunki do wydźwignięcia się Europy z ruin i nędzy, spowodowanej ostatnią wojną.

Pobłażliwość polityki ustrojów zachodnich dla Niemiec i pewna część opinii tych krajów dyktowana w imię źle zrozumianego humanitaryzmu, budzi największe obawy i skłania nas do gorącego apelu, aby nie popełniono błędu łatwowierności, która w konsekwencji może przynieść odrodzenie się stłumionych na razie sił zaborczego nacjonalizmu niemieckiego.

Za Zarząd P. E. N. Clubu
(—) *Zofia Nałkowska*
Za Zarząd Zw. Zaw. Lit. Pol.
(—) *Kazimierz Czachowski*.
Za Zarząd Z. A. S. P.
(—) *Dobiesław Damięcki*
Za Zarząd Zw. Zawodowego Historyków Sztuki
(—) *Stanisław Lorentz*
Za Komisję Art. C. K. Z. Z.
(—) *Inż. arch. Tad. Nowakowski*
Za Zarząd Związku Muzyków RP.
(—) *Henryk Gołębiowski*
Za Zarząd Związku Plastyków
(—) *Helena Krajewska*
Za Radę Naczelną Z. A. I. K. S-u
(—) *Adam Wieniawski*

Przedstawiciele polskiego świata kulturalnego:

Helena Boguszewska, Maria Dąbrowska, Jarosław Iwaszkiewicz, Jerzy Kornacki, Leon Kruczkowski, Julian Krzyżanowski, Piotr Perkowski, Jan Nepomucen Miller, Wacław Rogowicz, Michał Rusinek, Arnold Szyfman, Julian Tuwim, Jerzy Zawieyski.

Plaga dezerterów anglosaskich

PARYŻ (PAP) — Według doniesienia paryskiego korespondenta agencji „Reutera", w Europie grasuje wielotysięczna „czarna armia" dezerterów amerykańskich, kanadyjskich i angielskich. Żyją oni własnym przemysłem, utrzymują się przeważnie z handlu na czarnym rynku. Dezerterzy ci ukrywają się głównie we Francji i Niemczech. — Wśród dezerterów istnieją setki gangsterów amerykańskich, którzy łączą się w zorganizowane bandy przemytnicze, podszywając się pod „policję wojskową", oraz zwykłych morderców, jak również tych, którzy znaleźli się pod wpływami znajomych Niemek. We Francji, gdzie obliczają ilość dezerterów na 2.000, w samym Paryżu poszukuje się za morderstwa 50 b. żołnierzy.

W tropieniu tych zbrodniarzy pomagają policji europejskiej organa sojuszniczych władz kryminalno-śledczych. Szef amerykańskiej służby śledczej w Paryżu zapowiedział, że amerykańskie organa bezpieczeństwa pozostaną we Francji po ewakuacji ostatnich amerykańskich sił zbrojnych aż do wytropienia wszystkich przestępców.

W Paryżu urządza się na nich obławy w rozrywkowych lokalach Montmartre'u. Ostatnio żandarmeria sojusznicza zlikwidowała wielką bandę, złożoną z dezerterów, grasującą od szeregu miesięcy na pograniczu francusko-belgijskim.

Angielski manewr imperialistyczny

LONDYN (BBC) (obsł. wł.) — Liga Muzułmańska w Indiach domaga się stanowczo utworzenia oddzielnego państwa muzułmańskiego czyli t. zw. Pakistanu. Na wezwanie przywódcy partii Kongresu Pandith'a Nehru o współpracę Jinnah odpowiedział, że wezwanie to ma pewne wartości moralne ale brak mu podstaw materialnych.

Sekretarz hinduskiej partii komunistycznej nazwał decyzję przekazania władzy przez rząd brytyjski Indiom manewrem imperialistycznym zapomocą którego Wielka Brytania chce zyskać na czasie. Komuniści hinduscy nie wierzą aby Wielka Brytania zrzekła się tak łatwo panowania nad „perłą korony angielskiej".

Klejnoty Ribbentropa w rękach aliantów

(RAP). — Wojskowa policja okupacyjna w Monachium na skutek przeprowadzonej rewizji w jednej z podmiejskich will wykryła schowek, zawierający wiele kosztowności i paczek walut obcych. Ogólna wartość znalezionych klejnotów, złota i gotówki wynosi przeszło 300 000 dolarów. Z przechowanych w tej samej skrytce dokumentów, wynika, że stanowiły one własność skazanego w procesie norymberskim, byłego ministra Rzeszy Ribbentropa.

Wykrycie nielegalnej organizacji monarchistycznej we Francji

PARYŻ (PAP). Policja francuska wpadła w Vichy na trop komórki propagandowej organizacji monarchistycznej „Action Francaise", która podczas wojny shańbiła się kolaboracją. W mieszkaniu F. Porin znaleziono literaturę antyrepublikańską. Zdaniem policji sieć podobnych komórek propagandowych istnieje w całej Francji. Wydawca znanego pisma „Action Francaise" w 1945 r. pod zarzutem współpracy z wrogiem został skazany na dożywotnie więzienie.

Komuniści dążą do wzmocnienia więzów solidarności między narodami W. Brytanii i ZSRR

LONDYN (PAP) — Na niedzielnym posiedzeniu kongresu brytyjskiej partii komunistycznej uchwalono wystosować życzenia do Armii Radzieckiej, w których m. in. czytamy: „Komuniści brytyjscy zobowiązują się do poczynienia wszelkich wysiłków, ażeby wzmocnić więzy solidarności między narodami brytyjskim i radzieckim.

W kilku wierszach

Londyn. — Oficjalna „London Gazette" zamieści la spis ak adający się z 967 nazwisk obcokrajowców, którzy otrzymali obywatelstwo brytyjskie. Na liście tej figuruje: 440 Niemców, 146 Austriaków, 11 Amerykanów, 106 Czechosłowaków, 1 Japończyk, 72 Polaków, 18 Rosjan, 3 Palestyńczyków i 8 Greków.

Londyn. — Agencja Reutera donosi z Tokio, że władze sojusznicze wydały rozkaz zwolnienia z więzienia b. ambasadora niemieckiego w Japonii dra Stahmera, który jako przestępca wojenny oczekuje na rozprawę sądową. Pozostaje on obecnie w areszcie domowym.

Nowy Jork. — Radio tutejsze donosi o wybuchu wulkanu Mayon na największej wyspie filipińskiej Luzon. Wulkan ten przejawiał oznaki czynności już od kilku tygodni. W czwartek nastąpił wybuch słyszalny aż w Manili, na odległość 320 klm. Po stokach wulkanu płyną strumienie wrzącej lawy.

Glebae adscripti

Przed nami góry. Doskonała asfaltowa szosa, karkołomnymi serpentynami wznosi się na wysokość około tysiąca metrów. Pomimo łańcuchów na kołach samochodu wjazd byłby trudny, gdyby nie piasek rozsypywany codziennie na całej parokilometrowej trasie. Liczne tablice wzywają kierowców do ostrożności. Pomimo to widzimy po drodze dwa przewrócone samochody wojskowe, ofiary wspinaczki z ostatnich dni. Tablice drogowe zresztą w całej Austrii są doskonale porozmieszczane i ogromnie ułatwiają podróżowanie. Amerykanie i Brytyjczycy podjęli ostrą walkę z plagą katastrof samochodowych. Często widuje się na drogach lotne patrole MP (Military Police), nakładające surowe kary za nieprzestrzeganie przepisów drogowych.

Podobno we Włoszech w pierwszych miesiącach po wojnie, ofiary wypadków samochodowych przekraczały ilość zabitych i rannych w trakcie działań wojennych. Mimo kar i ostrzeżeń, niedawno w Padwie doszło do rozruchów, w czasie których ludność włoska dokonała samosądu na nieostrożnych kierowcach brytyjskich.

Tablice ostrzegają o zakręcie, skrzyżowaniu czy wzniesieniu, a przede wszystkim wskazują kierunek. W czasie dalszej podróży widzieliśmy na jakimś skrzyżowaniu zabawny drogowskaz, na którym obok objaśnień, dotyczących najbliższych miejscowości, widniało: „To London 2058 Km". Każda większa miejscowość oprócz tego roi się od tablic pokrytych mnóstwem niezrozumiałych skrótów, wskazujących rozmieszczenie poszczególnych urzędów i jednostek wojskowych. Wieloliterowe kryptonimy, jak np.: A. C. A., H. Q. U. S. F. A., B. T. A., stanowią przyjętą w potocznej mowie ekonomię języka angielskiego, stosowaną z równym upodobaniem przez Amerykanów, jak i przez Anglików. Wysiedleńców różnych narodowości z czasów wojny powszechnie określa się jako D. P. (czyt. di-pi), od słów: „displaced persons".

Przez najwyższe wzniesienie drogi przebiega granica strefy rosyjskiej i brytyjskiej. Stąd roztacza się niezapomniany widok na malownicze pasma górskie Semmeringu. Pokryte śniegiem szczyty otaczają srebrnym pierścieniem leżącą pod nami dolinę. Na stromych zboczach gdzieniegdzie widać luksusowe pensjonaty, licznie niegdyś odwiedzane przez wiedeńczyków. Dziś stoją pustką lub zostały zajęte na domy wypoczynkowe dla alianckich żołnierzy. Do niektórych prowadzą kolejki linowe, stanowiące jedyną komunikację z doliną. Dwa lata temu toczyły się tutaj zacięte walki z nacierającą Armią Czerwoną. Pobliskie miasteczko jest całkowicie spalone. Na drogach leżą jeszcze zardzewiałe szkielety lekkich czołgów i dział.

W odległości 100 m od siebie rozmieszczone są posterunki graniczne sowiecki i brytyjski. Przed szlabanem zatrzymujemy auto. Podchodzi żołnierz radziecki i salutując prosi o dokumenty, które zostają pobieżnie przejrzane. Większe zainteresowanie na obu posterunkach wzbudza nasz samochód.

Numer motoru sprawdzany jest z długim wykazem, znajdującym się w budce strażniczej. Jest to wykaz zaginionych wozów wojskowych, których z samej tylko strefy brytyjskiej znika około dziesięciu tygodniowo. Bliskość granicy węgierskiej, jugosłowiańskiej i włoskiej ułatwia przemyt samochodów do tych krajów, które podobno nie bronią się dość energicznie przed swoistym importem. Widzieliśmy nieraz, jak Anglicy z wyspiarską lekkomyślnością pozostawiali na ulicy samochody, przez nikogo nie pilnowane i najczęściej nie posiadające kluczy przy zapłonie.

W strefie brytyjskiej widuje się bardzo rzadko samochody osobowe i nawet wyżsi wojskowi posługują się najczęściej otwartymi „Jeepami" (widujemy je i u nas), stanowiącymi coś pośredniego pomiędzy osobówką i półciężarówką. Spotykamy ich dużo na wszystkich drogach. Kolej jest rzadko tutaj używana jako środek lokomocji. Anglicy i Amerykanie jeżdżą tylko specjalnymi pociągami wojskowymi na dalszych dystansach. W obrębie strefy, czy po mieście, jako jedyny sposób podróżowania służy auto. W mieście często trzeba chodzić piechotą wobec braku aut i ograniczeń benzynowych. Widzi się natomiast coraz więcej samochodów austriackich, nieraz pięknych limuzyn, o których nie śni się jeszcze ulicom naszych miast. Ukryte w pierwszych miesiącach okupacji, wypuszczane są obecnie na rynek przez dawnych właścicieli. Nie trudno się domyślić, kto po „anschlusie" rozporządzał prywatnymi limuzynami.

Żołnierze chętnie podróżują na „auto stop". Zabranie do samochodu stojącego na skraju drogi żołnierza, wskazującego kciukiem (konwencjonalny znak, jak u nas podniesienie ręki), kierunek drogi stanowi koleżeńską przysługę i nieraz widać zatrzymujące się na drodze auto wyższego oficera dla zabrania przygodnego pasażera. Pomimo oficjalnego zakazu równie często obok brytyjskiego szofera widzimy roześmiane dziewczęta austriackie, które chętnie korzystają z wygodnej i szybkiej komunikacji samochodami wojsk sojuszniczych. O pobieraniu opłat „za łebki" oczywiście nie ma mowy.

Kontrola zakończona. Mijamy bramę posterunku sowieckiego, zaopatrzoną w napis po angielsku: „Witamy żołnierzy brytyjskich" („Welcome british soldiers"), obok podobnych pozdrowień po rosyjsku, skierowanych do swoich żołnierzy. Przy pobliskim posterunku brytyjskim, spostrzegamy z daleka grupę żywo gestykulujących cywilów, otoczonych przez austriackich policjantów.

W czasie, gdy żołnierz angielski przegląda nasze dokumenty, nagle zbliża się do samochodu jeden z zatrzymanych ludzi.

— Panowie Polacy?

Potwierdzamy. Okazuje się, że mamy przed sobą polskich wysiedleńców z okresu wojny. Pracują w pobliskiej wsi i przy niedzieli wybrali się na piechotę do Payerbach, dla odwiedzenia kolegów. Po drodze zostali zatrzymani przez patrol austriacki i doprowadzeni do posterunku. Mają wszystkie dokumenty w porządku. Ale deportowanym nie wolno — jak za czasów niemieckich — oddalać się poza miejsce zamieszkania.

W trakcie naszej rozmowy przez punkt graniczny przechodzą bez przerwy Austriacy, niedbale pokazując swoje dowody osobiste. Komendant posterunku brytyjskiego, do którego zwracamy się o wypuszczenie zatrzymanych ludzi, okazuje zupełny brak zainteresowania tą sprawą. Przecież już od dawna sprawy poruszania się obcokrajowców regulowane są wyłącznie przez władze austriackie i on nie ma z tym nic wspólnego.

Policjanci kończą rewizję osobistą zatrzymanych i właśnie z triumfem wyciągają zawinięty w papier nieduży kawałek słoniny. Posiadanie tak wartościowego przedmiotu przez „auslendera" samo przez się nasuwa podejrzenie przestępstwa. Wydalenie się poza miejsce pracy jest przestępstwem karanym sądownie.

Żegnamy naszych rodaków. Nie ominie ich kilkutygodniowy pobyt w areszcie austriackim. Oddalają się z opuszczonymi głowami, pod strażą uzbrojonych „schupo".

Zb. Woszczyński.

Gigantyczne plany USA

na obszarach podbiegunowych

Ekspansja polarna Stanów Zjednoczonych jest tematem obszernego artykułu Jermaszewa w tygodniku „Nowoje Wremia". Dziennikarz radziecki pisze, że plany ekspansji amerykańskiej w okręgach polarnych dotyczą interesów wszystkich ziem arktycznych Związku Radzieckiego, Kanady, Norwegii, Danii, Islandii, a także Wielkiej Brytanii.

Jest to poważny problem międzynarodowy. Obecna strategia polarna ma za cel ustalenie przeważającego wpływu Stanów Zjednoczonych w rejonach arktycznych które ze względu na rozwój nauki są predestynowane na to, by stać się węzłem najkrótszych lotniczych dróg komunikacyjnych, a być może i morskich.

Kapitał amerykański przygotowuje jednocześnie kompletną kontrolę jednego z najbogatszych w złoża uranu okręgów półkuli zachodniej, bo nie posiada uranu na swoim własnym terytorium.

Artykuł Jermaszewa ilustrowany jest mapą baz amerykańskich w Kanadzie, na Alasce oraz drogi wojennej z Edmonton (Kanada) do Fairbanks (Alaska) baz amerykańskich w zatoce Hudsona, na ziemi Baffina, Labradorze, Nowej Ziemi, Grenlandii i Islandii.

Dziennikarz radziecki przypomina, że mimo przyrzeczeń Stanów Zjednoczonych, nie likwidują one swych baz w Grenlandii i Islandii. Odbywają się manewry i ćwiczenia wojskowe na Alasce i wyspach Aleuckich, na Grenlandii co dowodzi nie tylko zainteresowania Stanów Zjednoczonych północnym frontem polarnym, lecz dowodzi także, że pewne koła Waszyngtonu uważają bazy morskie tych rejonów za punkty oparcia szeroko zakreślonego systemu kontroli w razie operacji czynnych w jakimkolwiek kierunku.

Wystarczy rzucić okiem na mapę, kontynuuje Jermaszew, aby się przekonać ze Stany Zjednoczone, jako posiadacze baz na Alasce, wyspach Aleuckich, Grenlandii, Islandii i w Kanadzie — otaczają Arktyk półkolem, panującym nad najważniejszymi drogami lotniczymi i morskimi na północnym Atlantyku i dzięki temu osiągają znaczne zbliżenie do półkuli wschodniej.

Miesięcznik amerykański „Foreign Affairs" pisał z końcem 1945 roku: — „Ameryka musi szukać pozycyj, które pozwolą jej zapanować nad Starym Światem. Bazy amerykańskie w Islandii i Grenlandii mają większe znaczenie dla USA, niż pakt przyjaźni z Anglią i Związkiem Radzieckim".

Szczerość tego oświadczenia, mówi sama za siebie. Należy dodać, pisze dalej Jermaszew, że dążenie do opanowania całego kręgu polarnego między Alaską i Islandią, łączy się ściśle z planem opanowania przez St. Zjednoczone kontynentu amerykańskiego poczynając od Ziemi Północnej Granta przylądek Horna.

Amerykańskie wyprawy podbiegunowe łączą się ściśle z tym planem Randolph Hearst, jeden z pierwszych propagatorów tego planu, już w 1943 roku opublikował w swoim piśmie sensacyjną mapę pod tytułem „Ocean arktyczny — Mare Nostrum". Bujna fantazja przedstawicieli imperializmu amerykańskiego nakreśliła na tej mapie liczne szlaki transatlantyckie i transkontynentalne lotnicze, kontrolowane przez kapitał amerykański. Linie te krzyżowały się ponad biegunem północnym, a jedną z nich łączyła Nowy Jork z Czungczinem na Korei. Seattle z Tokio, a Fairbanks (Alaska) z Murmańskiem. Inna linia łączyła Nowy Jork przez N. Funlandię z Londynem, stąd Kair z Basrą — Bombajem — Czungczainem — Fairbanks — Edmonton z Waszyngtonem. Była to niby obręcz łącząca cały świat.

Lecz teraz zachodzi pytanie, czy mapa ta była tylko wymysłem bujnej fantazji Hearsta? Jermaszew twierdzi, że nie. Przykładem jest już linia lotnicza wiodąca z Nowego Jorku przez Botwood, Nową Funlandię do Londynu i linia z Edmonton w Kanadzie do Fairbaks na Alasce, ekspedycje lotnicze i morskie, które dowodzą, że plany przemieniania kręgu polarnego w amerykańskie Mare Nostrum przekroczyły zakres poszukiwań wstępnych.

Ameryka się tłumaczy, pisze Jermaszew, że stara się o bazy na Arktyku, aby móc się bronić przed agresją, która może nadejść z północy. Pretekst taki jest kłamliwy. Przede wszystkim Stany Zjednoczone nie mają dojścia do Oceanu Północnego. Jedyny okręg arktyczny Stanów Zjednoczonych w okolicy północnej Alaski, jest położony na północnym zachodzie kręgu polarnego, reszta terytorium USA jest oddzielona od Arktyku przez olbrzymi teren Kanady.

Ekspansjonistyczne koła Ameryki imitują chyba Waltera Lippmana, który w swej książce p. t. „Zagraniczna polityka i militarne cele USA" obejmuje strefę, której Stany Zjednoczone powinny bronić, wszelkie ziemie, ciągnące się od Alaski do Filipin, włączając w to Kanadę, przez którą przechodzi jedyna autostrada, wiodąca do Alaski i nad którą prowadzą wszystkie najkrótsze linie lotnicze do Europy i do Azji, w kierunku Wielkiej Brytanii, Islandii, Skandynawii, Berlina, Moskwy, Syberii, Japonii i Chin".

Rewindykacje i odszkodowania dla Polski

WARSZAWA (PAP) — Ostatnio po demarche przedstawicieli naczelnych władz Polski okupujące Niemcy władze alianckie w większym niż dotychczas stopniu ułatwiły stronie polskiej poszukiwania wywiezionych w czasie wojny urządzeń.

Z rejonu Brunszwik i okolic Wattenstadt, gdzie Niemcy zgrupowali znaczne ilości maszyn wywiezionych z Polski — uzyskamy liczne maszyny, ze znajdujących się tam zakładów „Herman Goering Werke". Wrócą również maszyny, przywiezione w czasie okupacji do Polski, o ile były zakupione za polskie pieniądze.

Rozpoczęta została również akcja sprowadzania z Niemiec maszyn należnych Polsce w ramach odszkodowań wojennych. Jak wiadomo Polska otrzymuje 15% ogólnej sumy odszkodowań, przypadających na rzecz ZSRR ze strony Niemiec. Pierwsza transza odszkodowań jest już przyznana. Składają się na nią urządzenia 9 fabryk. Łącznie transporty te obejmą około 2.500 maszyn, znajdujących się w bardzo dobrym stanie. Fabryki te są bardzo cennym nabytkiem dla gospodarki przemysłowej Polski. Będą one umieszczone w nowowystawionych budynkach w różnych częściach kraju. Obecnie odbywa się pakowanie i ładunek maszyn pod nadzorem 14-tu polskich inżynierów.

W pełnym toku są towarowe dostawy reparacyjne ze strefy radzieckiej. Wartość przybyłych dotychczas towarów, przeważnie chemikalii i surowców chemicznych, przekroczyła już sumę 50 milionów przedwojennych marek.

Masaryk o stosunkach polsko-czeskich

PRAGA (PAP) — Korespondent PAP'u podaje następujące dalsze szczegóły wywiadu, jakiego udzielił ostatnio min. spraw zagran. Jan Masaryk przedstawicielowi radia czechosłowackiego:

„Mówiąc o Niemczech, minister Masaryk podkreślił konieczność rozciągnięcia ścisłej kontroli nad Niemcami.

„My, podobnie jak i Francja, z którą obecnie zawieramy umowę, oświadczył minister Masaryk, nie możemy dopuścić do nowej agresji niemieckiej. Agresję tę odczuliśmy na własnej skórze dwukrotnie, Francja czterokrotnie i wszyscy mamy jej już dosyć. Niemcy trzeba kontrolować i przy pomocy tej kontroli demokratyzować. Nie wiem, jak długo będę żył, ale pragnąłbym doczekać chwili, kiedy Niemcy będą tworzyły harmonijny zespół wśród narodów europejskich.

Dzisiaj jednak nie mam do Niemców zaufania i obawiam się, że na świecie pozostało wiele jeszcze nazistowskiej propagandy. Byłem np. zdziwiony tym, jak w Ameryce witano pastora Niemoellera. Ja widzę w nim nie pastora, lecz dowódcę łodzi podwodnej. Obojętne, czy wygłasza w niedzielę kazanie, czy nie. Faktem jest, że podczas pierwszej wojny światowej zatapiał okręty i skłonny był to samo czynić podczas ostatniej wojny. Dlatego nie imponują mi jego kazania i patrzę na niego, jak na dowódcę łodzi podwodnej. To są Niemcy."

Na pytanie, jaki jest obecny stan stosunków czesko-polskich i czy stosunki te uległy w ciągu ostatniego roku zmianie na lepsze, minister Masaryk odpowiedział, że uległy one pewnej poprawie i ma nadzieję całkowitego ich polepszenia. „Rozmawiałem w Paryżu z polskim ministrem spraw zagranicznych i tam powiedzieliśmy sobie, że będziemy się starali uzgodnić nasze stanowiska. Jest to rzeczą bardzo ważną. Jeżeli je uzgodnimy, będziemy mieli spokój. Przypuszczam, że nam się to uda, że osiągniemy porozumienie i pewnego pięknego dnia pójdziemy wspólną drogą. Współpraca z Polską oznacza, że nasz potencjał przemysłowy równać się będzie co najmniej niemieckiemu potencjałowi przemysłowemu sprzed wojny. Możemy przez to dopomóc wiele Europie i światu. Do tego potrzeba jednak ogólnego zaufania i zapomnienia starych rzeczy. Nie trzeba powracać do spraw przykrych, ale myśleć konstruktywnie. Ja jestem za tym i żywię przekonanie, że większość narodu polskiego myśli tak samo. Dlatego sądzę, że narody nasze dojdą do porozumienia. Byłem w Polsce. Polacy są wspaniałymi ludźmi. Pragną mieć spokój i pracę „lubią nas, a my ich."

*

PRAGA (PAP). — Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Jan Masaryk oświadczył w parlamentarnej komisji spraw zagranicznych że jego zdaniem traktat pokojowy z Niemcami nie zostanie podpisany wcześniej, niż w połowie lub w końcu przyszłego roku. Masaryk stwierdził, iż bez względu na to czy Niemcy będą państwem federalnym czy scentralizowanym dla bezpieczeństwa ich sąsiadów jest żywotną kwestią ustanowienie nad Niemcami zjednoczonej kontroli wszystkich mocarstw.

Omawiając kwestię nieznacznych roszczeń Czechosłowacji wobec Austrii, Masaryk wyraził nadzieję, że możliwe jest osiągnięcie w tej sprawie porozumienia na drodze rokowań między obu państwami.

O wiele trudniejsze jest zagadnienie węgierskie. Na tym odcinku sytuacja uległa pogorszeniu, co zdaniem Masaryka nastąpiło z winy Węgier.

Proces Rudolfa Hoessa

WARSZAWA (PAP). — Przygotowania do rozpoczynającego się w Warszawie w dniu 11 marca b. r. procesu Rudolfa Hoessa, komendanta obozu oświęcimskiego są na ukończeniu. W dniach najbliższych zostanie Hoessowi doręczony akt oskarżenia (w tłumaczeniu niemieckim), zawierający wraz z uzasadnieniem około 100 stron maszynopisu.

Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Najwyższego Trybunału Narodowego — prezes Eimer, oskarżenie wnoszą prokuratorzy NTN dr Tadeusz Cyprian i Mieczysław Siewierski. Obrońca będzie wyznaczony z urzędu. Do sprawy powołano około 50 świadków, wśród których znajduje się wielu cudzoziemców.

Aby uniknąć przewlekania procesu, który trwać będzie nie dłużej aniżeli 3 tygodnie, prokuratura zrezygnowała z wielu, masowo zgłaszających się świadków i zamierza przedstawić Trybunałowi jedynie najbardziej esencjonalny materiał dowodowy. Mimo jak najściślejszej selekcji, rozmiary tego materiału są jednak olbrzymie.

Posiadane przez prokuraturę dowody przerażają swoją wymową, stanowiąc jeszcze jeden dokument hańby narodu niemieckiego, który z łona swego wydał największych morderców, jakich zna historia świata.

Proces Hoessa wzbudził duże zainteresowanie zagranicą: na rozprawę zapowiedzieli swoje przybycie obserwatorzy państw obcych, nie należy bowiem zapominać, iż Oświęcim był międzynarodową, na olbrzymią skalę rozbudowaną katownią, która w czasie swego istnienia zadręczyła i pochłonęła fantastyczną wręcz liczbę ofiar.

Nadanie aktów własności rolnych na Ziemiach Odzyskanych

WARSZAWA (PAP) — W powiecie Lębork na Mazurach dokonane zostało — na zasadzie uchwały komisji osadnictwa rolnego, pierwsze nadanie własności rolnej osadnikom. Nadanych zostało na własność w pierwszej serii kilkaset gospodarstw.

Kto będzie gubernatorem Triestu?

LONDYN (PAP) — Korespondent Reutera donosi, że wysunięto już nieoficjalnie nazwiska kandydatów na gubernatora Triestu. Jako kandydatów wymienia się gen. Nordenskiolda, szefa szwedzkich sił lotniczych, Alfreda Sandstroma, sędziego sądu najwyższego w Sztokholmie, gen. Guisana, naczelnego dowódcy armii szwajcarskiej, Alberta Camacho, b. premiera Kolumbii.

Francja wysunie prawdopodobnie kandydaturę b. republikańskiego ambasadora hiszpańskiego w Londynie — Pablo Azcarate.

Wymieniany poprzednio, jako kandydat na gubernatora Triestu van Kleffens, minister bez teki w rządzie holenderskim, złożył oświadczenie, że nie zgodził się na wysunięcie swej kandydatury. Korespondent Reutera przypuszcza, że Związek Radziecki wysunie prawdopodobnie kandydaturę Polaka na gubernatora Triestu.

Niemcy pod okupacją

Berlin. — Z udzielonego przez władzę amerykańskie Niemcom 10-dniowego terminu amnestyjnego w celu składania broni, skorzystało bardzo niewiele osób. Władze tłumaczą to obawą przed odpowiedzialnością za tak długie przechowywanie broni i amunicji i wezwały powtórnie Niemców, aby ukrytą broń składali w komisariatach policji.

*

Berlin. — Z powodu braku opału zamknięto więzienia na terenie Brandenburgii. 215 więźniów otrzymało z powodu mrozu urlopy.

*

Berlin. — W b. stolicy Trzeciej Rzeszy zanotowano 3.000 nowych wypadków chorób wenerycznych.

Do leczenia chorych zostało powołane grono lekarzy, którzy przeszli przez 3-miesięczny kurs objaśniający najnowsze metody leczenia; jedynie ci lekarze, którzy mogą się wykazać świadectwem ukończenia tego kursu mogą zajmować się leczeniem chorych wenerycznie.

Skazanie Papena

NORYMBERGA (PAP) — Z zaciśniętymi wargami von Papen przysłuchiwał się odczytywaniu wyroku, które trwało prawie dwie godziny. W motywach wyroku niemiecki sąd denazyfikacyjny stwierdził, iż von Papen ponosi współodpowiedzialność za dojście Hitlera do władzy. Przewodniczący sądu sędzia Sachs podał do wiadomości, iż przewód sądowy kosztował 416 tys. marek, którą to sumę będzie musiał pokryć oskarżony. Majątek Papena podlega konfiskacie za wyjątkiem sumy 5.000 marek. Wyrok przewiduje utratę praw cywilnych i stwierdza, że przez 15 lat nie wolno zajmować von Papenowi żadnego stanowiska rządowego, ani też wykonywać zawodu prawnika, wydawcy, pisarza lub komentatora radiowego. Nie wolno mu należeć do związków zawodowych i brać udziału w życiu politycznym. Utracił on również prawo brania udziału w wyborach. Po wyjściu z obozu pracy nie wolno mu będzie posiadać samochodu i będzie musiał zamieszkać w miejscowości, wyznaczonej przez sąd.

*

NORYMBERGA (PAP) — W czasie ogłaszania wyroku żona Papena wraz z dwiema córkami siedziała w pierwszym rzędzie krzeseł. Prokurator domagał się kary 10 lat więzienia, jednakże przy wydawaniu wyroku sąd wziął pod uwagę 17-miesięczny pobyt w więzieniu.

3 miliony bezrobotnych w Anglii

LONDYN (BBC) (obsł. wł.). — W dniu wczorajszym poraz pierwszy od szeregu tygodni zaświeciło nad Londynem słońce ale temperatura była nadal poniżej zera. Mimo niedzieli przez cały dzień trwały prace związane z transportem węgla. W południowej Walii górnicy pracowali w ciężkich warunkach powstałych na skutek nowych śnieżyc, koleje przewoziły specjalne transporty węglowe. W dniu dzisiejszym premier Attlee złoży oświadczenie w sprawie sytuacji opałowej. Dzień wczorajszy miał zadecydować czy oprócz ograniczeń w dopływie prądu należy zastosować dalszą zniżkę ciśnienia gazu. Jak wiadomo od pewnego czasu ciśnienie gazu zostało wydatnie obniżone a ostatnio gazownie otrzymały nowe polecenie zredukowania zużycia węgla o dalsze 10%.

W wyniku kryzysu opałowego i zmniejszenia zaopatrzenia węglowego dla brytyjskiego przemysłu w Wielkiej Brytanii w chwili obecnej jest 3 miliony bezrobotnych. Z tej liczby 800.000 nie korzysta z zasiłków.

Ostatnie słowo oskarżonych

w procesie Fischera

WARSZAWA (PAP) — Na wczorajszej rozprawie swoje, kilka godzin trwające „ostatnie słowo" kontynuował osk. Fischer, który, operując nazwiskami zarówno swoich podwładnych, jak i zwierzchników, od Himmlera do Hitlera włącznie, usiłował udowodnić, że zachował czyste ręce i nie zbrukał swego sumienia, w machinie administracyjnej III Rzeszy, jakim bądź czynem przestępczym. W okresie po kapitulacji Warszawy po powstaniu, całkowitą władzę — zdaniem Fischera — sprawował wyższy dowódca SS i policji Geibel, który podlegał Bachowi i Himmlerowi. Bachowi podlegał również obóz w Pruszkowie. Bach kłamie, że 7 października opuścił Generalną Gubernię. Przebywał we Wrocławiu, lecz następnie przyjechał, aby przeprowadzić zburzenie Warszawy. W eligijnym tonie Fischer rozwodzi się nad tym, co zrobił dla złagodzenia cierpień ludności po powstaniu warszawskim i dla ochrony Warszawy przed zniszczeniem. Oświadcza, że nigdy nie brał udziału w akcji wyniszczania narodu polskiego, ani narodu żydowskiego i wobec tego prosi o sprawiedliwy wyrok.

Osk. Leist mówi bardzo krótko. W ostatnim słowie oświadczył, że starał się nikomu nie szkodzić i nie zapomniał, że jest człowiekiem i że powinien postępować jak człowiek.

Osk. Meisinger kategorycznie przeczy wszystkim zarzutom aktu oskarżenia. Nie miał nic wspólnego z masowymi morderstwami, ani ze sprawą wawerską i jest całkowicie niewinny w sprawie represji po zabójstwie Igo Syma, a zarzuty aktu oskarżenia, dotyczące jego udziału w słynnej akcji pacyfikacyjnej AB, zmierzającej w istocie rzeczy do wytępienia Polaków, a w szczególności inteligencji polskiej, również są niesłuszne. Do wysyłania Polaków do obozu w Oświęcimiu nie przyznaje się. Nigdy nie był „dobrowolnym" członkiem organizacji SS, lecz wysoką rangę, jaką tam piastował, otrzymał w związku ze swoim stanowiskiem służbowym w policji. Odznaczenia honorowe, jakie posiadał, a mianowicie szpadę honorową i pierścień honorowy — otrzymał również automatycznie. Ordery — za wykrycie nadużyć, popełnianych przez wyższych dostojników hitlerowskich. Do partii narodowo-socjalistycznej należał również tylko dlatego, że musiał, pracując w policji. Zwolennikiem programu narodowo-socjalistycznego oczywiście nigdy nie był i ani razu nie przeczytał książki Hitlera „Mein Kampf". Nie może więc pohamować swego oburzenia, jakie nim owładnęło na tej sali, gdy usłyszał na przewodzie sądowym o wszystkich okrucieństwach niemieckich, dokonywanych na ludności polskiej i żydowskiej, w czym oczywiście żadnego udziału nie brał. Dziękuje Trybunałowi, że go tak dobrze traktowano i dziękuje swemu obrońcy, który, pomimo tego, że z rąk niemieckich stracił całą swoją rodzinę i sam był tropiony jako przestępca polityczny, tym niemniej okazał wyjątkową wielkoduszność, przejawiającą się w obronie oskarżonego. Na to — oświadcza Meisinger — nie zdobyłby się na pewno żaden niemiecki adwokat.

Osk. Daume swoje ostatnie słowo przygotował na piśmie i odczytuje je Sądowi, stojąc w pozycji „na baczność". Zaprzecza jakoby nadzorował z urzędu „sąd policyjny" w Wawrze i czuwał nad wykonaniem wyroku nad 107 Polakami. Za wyrok ten odpowiedzialni są jedynie — zdaniem Daumego — członkowie sądu policyjnego, do którego on oczywiście nie należał. Co się tyczy jego przynależności do NSDAP, to wyjaśnia, że nie przybył do Polski jako członek partii narodowo-socjalistycznej, lecz jako zawodowy oficer policji, że zatem ten zarzut aktu oskarżenia nie może go dotyczyć.

Po ostatnim słowie oskarżonych **przewodniczący Najwyższego Trybunału Narodowego zapowiedział ogłoszenie wyroku na dzień 3 marca b. r. o godz. 11-ej rano.**

Włosi wezmą udział w Targach Poznańskich

Przedstawiciel ambasady R. P. radca handlowy Gutowski, pierwszy sekretarz Pruszyński oraz dr Kołtoński odwiedzili dyrektora naczelnego „Instituto Nationale per il Commercio Estero" (Instytut Handlu Zagranicznego) dr Ludwika Gropi, którego poinformowali o bliskim otwarciu Targów poznańskich i zaprosili do współpracy w organizowaniu pawilonu włoskiego. Równocześnie przedstawiciele ambasady zakomunikowali, że wszyscy Włosi interesujący się Targami korzystać będą z ułatwień paszportowych. Dyrektor Groja przyrzekł udzielić swego poparcia zapewniając, iż handel i przemysł włoski weźmie udział w Targach poznańskich.

5.000.000 zł. wyniesie remont koszar Zawady

Z posiedzenia Kolegium Zarządu Miejskiego

W sobotę, dnia 22 lutego b. r., odbyło się w gabinecie służbowym Prezydenta Miasta piąte posiedzenie Kolegium Zarządu Miejskiego. Przewodniczył Prez. dr Wolański. obecni byli wszyscy członkowie Kolegium oprócz ławnika inż. J. Palczewskiego, który uczestniczy w pracach Sejmu Ustawodawczego.

Zgodnie z porządkiem obrad przystąpiono do odczytania protokółu z poprzedniego posiedzenia, który został przyjęty do zatwierdzającej wiadomości z drobną poprawką, wniesioną przez ławnika ob. Jurka, dotyczącą uprawnień Prezydenta odnośnie czynienia koniecznych wydatków w wypadkach klęsk i nieprzewidzianych wypadków, grożących, w razie niezabezpieczenia, dalszymi stratami.

W dalszym ciągu obrad postanowiono zaciągnąć pożyczkę z Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 5 milionów złotych, na przeprowadzenie niezbędnie koniecznych prac zabezpieczających na terenie posesji miejskiej „Koszary Zawady". Ponieważ każda zwłoka grozi dalszymi stratami uznano ten problem za najważniejszy dla miasta, postanowiono przystąpić do prac remontowych, nie czekając na ostateczne decyzje, które rozstrzygną o przeznaczeniu i dalszych losach tego kompleksu zabudowań.

W związku z nowymi zarządzeniami Ministerstwa Aprowizacji i Handlu odnośnie zaopatrywania w artykuły żywnościowe, konieczne stało się stworzenie nowych podstaw zaopatrzenia dla szpitali miejskich. Ponieważ szpitale nie będą korzystać z dotychczasowej możności nabywania artykułów żywnościowych po cenach urzędowych, postanowiono tak, jak to jest przeprowadzane na terenie całej Rzeczypospolitej, podnieść opłaty za leczenie w szpitalach miejskich. Nowy statut opłat szpitalnych zezwala na pobieranie opłaty dziennej od 360 do 400 złotych. Z Ubezpieczalnią Społeczną zawarta zostanie umowa, ponieważ instytucja ta z mocy ustawy musi korzystać z ulgowych opłat.

Na wniosek Prez. Wolańskiego wydzielono Miejski Szpital Powszechny jako samodzielną instytucję dobra publicznego, która posiadać będzie swój budżet i autonomię, podobnie jak inne istniejące na terenie naszego miasta instytucje. Zarząd Miejski będzie sprawował ogólną kontrolę i pokrywał ewentualne niedobory, powstałe skutkiem obowiązkowej opieki nad zdrowiem ludności m. Częstochowy.

Kolegium zatwierdziło przedstawiony przez mgr Wysokińskiego projekt podziału etatów służbowych dla pracowników Zarządu Miejskiego, przyjmując poprawkę ławnika ob. Jurka, odnoszącą się do działu „Oświata". — Nadmienić wypada, że w minionych okresach nigdy nie ustalone były etaty służbowe.

Zatwierdzono plan inwestycyjny na okres 1947 — 1949 r. Plan przewiduje budowę nowych szkół powszechnych na Stradomiu, na przedmieściu Kamień i odbudowę szkoły spalonej na Ostatnim Groszu, przeprowadzenie pomiarów i sporządzenie planów zabudowy na terenach b. dzielnicy staromiejskiej, obecnie zniszczonej. Zarząd Miejski przewiduje na ten cel dotacje z własnych źródeł. — Czynione już są starania o włączenie powyższych planów określonych zamierzeń do ogólnopaństwowego planu inwestycyjnego.

W dalszej kolejności rozważano sprawy podatkowe i danin miejskich. Okazuje się, że obywatele starają się uchylić od spełnienia obowiązkowych świadczeń, chociaż nie zaistniały powody, które dostatecznie uzasadniałyby takie postępowanie. Kolegium oddaliło kilka odwołań odnośnie zapłaty tak zwanego „podatku konsumcyjnego", wpłacanego przez właścicieli zakładów gastronomicznych, który ci dopisują gościom w formie 10% dodatku, stwierdzając, że z uwagi na zły stan finansów miejskich podatek ten musi zostać nadal utrzymany. Ponieważ płaci konsument a nie właściciel lokalu, nie ma więc podstaw prawnych, aby restauratorzy ubiegali się o zniesienie podatku, tym więcej, że ceny przez nich pobierane w wielu wypadkach daleko są wyższe, niż to przewiduje oficjalne zarządzenie władz.

Ogólną aprobatę uzyskał i wielkie zainteresowanie wzbudził projekt utworzenia Miejskiego Biura Pielgrzymek. Według projektu statutu tego biura roztoczona byłaby opieka nad przybywającymi do naszego miasta pielgrzymami, dostarczone zostałyby kwatery i pomieszczenia, organizowane punkty pomocy lekarskiej i sanitarnej. Biuro miałoby dostarczać specjalnie wyszkolonych przewodników, zapewniać pielgrzymom tanie posiłki i napoje, bronić przed wyzyskiem oraz dbać o ogólną opiekę nad pielgrzymami. Upoważniono Prezydenta do przeprowadzenia rozmów w tej sprawie z Ojcami Paulinami i Kurią Biskupią a także do przedłożenia projektu Miejskiej Radzie Narodowej do ewentualnego zatwierdzenia. — Stanowi to inowację w dziejach naszego miasta i w razie pomyślnego załatwienia może przyczynić się do zapewnienia pielgrzymom tego wszystkiego, co w XX wieku kulturalnemu człowiekowi należy się, a co w dotychczasowych prymitywnych warunkach urągało wszelkim pojęciom o higienie i kulturze.

W wolnych wnioskach ławnik Kotarba zwrócił się z apelem o przeprowadzenie badań i ewentualnego zakupienia sprzętów i materiałów, potrzebnych do budowy linii trolleybusowych. Zarząd Miejski postanowił tę sprawę zbadać i przystąpić do wstępnych prac.

Po wyczerpaniu porządku dziennego posiedzenie zostało zakończone.

Bolesława Hajdukowicz

Z opowieści partyzanckich

Pacyfikacja Skowronka

Dwa nasze bataliony stały w pogotowiu bojowym w odległości 3 klm od siebie. Jeden — Kapitana Pawła — na Ewinie, drugi przywarł koło wsi Kotwin Batalion kpt. Pawła zabezpieczał gajówkę w lesie Wonickim, gdzie był sztab. Chłopcy, rozłożeni na mchach, odpoczywali z lubością, gdyż niedawne marsze dały się wszystkim we znaki Z Kotwiny przydźwigano właśnie ciężki fasunek chleba, wypieczonego dla bractwa przez usłużne gosposie. Ten i ów tedy, póki co, wyciągał z chlebaka przydziałową ćwiartkę, łamał ją w garści i cichaczem pakował jedzenie do ust. Czekano w milczeniu na powrót patrolki, która miała dotrzeć do traktu Jasienica — Żytno i zbadać teren. Poszedł sierżant, łebski chłop, który miał na sobie mundur niemiecki i od biedy mógłby się nawet wycofać z obstawionej przez wroga pozycji.

Aliści noc minęła, świt zrobił się mglisty, dojmujący ziąb zaczął przenikać ciała, a tu nikogo ani widu ani słychu. Owo tajemnicze dudnienie wozów, które tak naszego kapitana zainteresowało, miało miejsce wczorajszego wieczoru, od tego czasu batalion wysyłał już trzecią patrolkę — i nic.

Chłopcy, lekko dzwoniący już zębami, skłonni byli uważać całą historię za coś w rodzaju fata-morgana, typowy miraż partyzancki. I, by rzec prawdę, czyż było znowuż tak bardzo rzeczywiste to całe ich życie wśród leśnych ciemności, z noclegami na suchym menu lub w lepiankach wśród ciągłej czujności, która miała na celu mord, lub przeciwnie, obronę przed mordem? Oto ich kapitan był sobie przed trzydziestym dziewiątym nauczycielem w szkółce ludowej, Rudy był nawet adwokatem, a trzej bracia Skowronkowie, chłopy jak tuzy, rodzili się z ojca hutnika i sami w tym zawodzie już by dawno siedzieli, gdyby nie wojna. Podobni byli do siebie jak nie tylko dwie, ile trzy krople wody, a lat mieli: 19, 18, i 17.

Wspólny los partyzancki skupił teraz tych wszystkich ludzi, wiodących się z różnych stron kraju i z różnych skupisk społecznych, pod jeden ten dach leśny, dziurawy bo dziurawy, ale — jak powiadał kapitan — dziurami tymi poezja spływała z niebios na głowy obrońców ojczyzny.

— Ta gdzież z niebios! ona pewno lala się z tej bani, co to u Mickiewicza — prostował z gadnością błąd dowódcy szeregowiec Kijanka.

— U Mickiewicza bania pęknięta, co ty tam będziesz mnie Kiju jeden, bajał! — burknął kapitan, ale swoja drogą niespokojnie łypnął w stronę Rudego, który — wiadomo! był w tych sprawach specem.

— A pęknięta! — zgodził się Rudy kwaśno i ze stękiem przewrócił się na drugi bok. — Bogdaj i im coś tam pękło! — posłał westchnienie na wzgórza.

Zły humor Rudego — był to alarm dla najmłodszego Skowronka. Ilekroć wiara zaczynała się rozklejać, wzywano niezawodnego Skowronka.

— Skowron, śpiewaj!

Tenor batalionu nie dał się długo prosić Skoczył z mchu, przeczesał palcami swą srebrno-pszenną czuprynę i uśmiechnąwszy się pucułowatą gębą, spytał chytrze:

— A co niby mam zaśpiewać?

—Nie gadaj, nie gadaj, już ty tam wiesz!

Skowron wykonał piruet, który podsadził na mchach kilkanaście postaci, żądnych widowiska i zapiał dziewczęco: — Przeangdy!

Byłyby się zaraz podniosły głośne śmiechy, żeby nie otrzegawczy gest kapitana.

— Wal Jędrusiową dolę! No, wal, Skowron. Tylko tak cicho, na niby.

— Markuj — rzekł uczenie Rudy.

I w różowiejącym o wschodzie słońca lesie jęły się piąć po lśniących słupach sosen trele Skowronka, a brać żołnierska, kiwając głowami i na różne sposoby okazując, że zna tu każdziutkie słówko i każdą nutę śpiewu, z lubością śledziła elukubracje Skowronkowego gardła.

Raptem chłopiec urwał i wydłużył szyję od przodu. W gromadzie zrobiło się cicho, szybki ruch. Patrolka wróciła! I to z jakimi wieściami! A więc najpierw — na trakcie są ślady po samochodach Następnie poza drogą, za wzgórzem, łby widać w hełmach. Niemcy! Odległość — najwyżej 350 mtr. Otaczają batalion — jasne!

Kapitan wyprostował się. Nie powiedział ani słowa. On i jego ludzie nie zwykli w takich razach tracić śliny. W pięć minut potem po biwaku nie było śladu. Batalion zajął w rozsypce pozycję obronną, kompanjami.

Ale, mimo że było ich kilkaset chłopa, trzeba by tu bardzo wprawnego oka, aby oderwać od fałistych wgłębień gruntu, od zagięć pni drzewnych, od krzaków jałowca i kęp paproci — zarys postaci żołnierskich, czuwających z bronią w ręku.

Pierwszy strzał padł w samo południe, od strony niemieckiej. W zielonych paprociach załtukły się, jak szalone, partyzanckie serca. Dój się zaczął!

I w tym jednym mgnieniu, dzielącym tę myśl od poderwania się do biegu na linię walki, przyroda tego lasu surowego, w którym tyle się zębami nadzwonili od zimna, tyle się nasiękali od bolących z niewygód kości, dała im uczuć całą słodycz swej krasy. Uczuli zapach słońcem rozgrzanych paproci, zobaczyli smugi liliowe wrzosu i te drzewa, co jak maszty okrętów piały się ku wysokiemu niebu; a za lasem pola i łąki i wzgórza — swojski i miły sercu świat ojczysty. Każdy z nich w pierwszym poderwaniu się do boju jakoby przeskoczyć musiał przez to usypisko wspomnień serdecznych, swojskich, domowych — i dopiero przychodziła refleksja: a któż ci, sieroto, tę szczęśliwość spokojnego życia zatracił? Najeźdźca.

I wtedy — wybuch natchnionej, zimnej wściekłości. Ręka sama sięga do ładownicy Ramię bierze — kolbę, im jeszcze oko zdoła wyłowić wraży hełm. Świst kul tnie ukosem po paprociach. Od ciężkiej detonacji drga korony drzew Ziemia tętni.

Walka trwała około półtora godziny i objąć musiała również i bratni batalion z Kotwiny, gdyż słychać było strzelaninę dokoła: od południo-wschodu i od południo-zachodu.

Naraz, od strony szosy — gwałtowny tętent. Rozkaz przedarcia się przez pierścień wroga.

Ba, lecz jak tego dokonać?

I naraz nasz tenor, najmłodsze Skowroniątko, jak nie runie ze swym automatem na wzgórek! Nie wielki on był ale starczył, by chłopca uczynić widzialnym Ta — ta — ta — ta — ta! I jeszcze raz! I jeszcze!

Niemcy — w niego. A nasi w bok gdzie przejście odsłonięte.

Trwało to wszystko moment. Gdyż zaraz w następnej chwili niemcy połapali się i z tym większą zaciekłością zaatakowali przedzierających się. Jednakże klin batalionu zdążył już mocno wdrążyć się w pierścień wroga. Sprawa była wygrana.

Batalion kpt. Pawła przedarł się przez pierścień wedle rozkazu i stawił się wieczorem we wskazanym punkcie zbornym Straty po niemieckiej stronie: 27 ludzi Straty własne: jeden zabity. Najmłodszy Skowronek.

Nad ranem poszli dwaj pozostali w kompanii bracia, poszli i inni chłopcy, odszukać ciało. Znaleźli pod wzgórkiem Leżał poszatkowany kulami, z pobladłą pucułowatą twarzą. Skowron, zaśpiewasz ty jeszcze Jędrusiową dolę? Ej to chyba już w niebie, w partyzanckim raju, co?

Kapitan pokiwał nad trupem głową.

—Taka to ci ich cała pacyfikacja, cholerników. Upacyfikowali nam Skowronka.

I tak to się już potem w batalionie zostało. Dzień 4 września 1944 roku Pacyfikacja Skowronka.

Kronika miejscowa

Ważne dla członkiń PPR

Dzielnica PPR Śródmieście podaje do wiadomości, że w środę, dnia 26 lutego b. r., o godz. 16-ej odbędzie się zebranie kobiet partyjnych. Przybycie obowiązkowe.

Młodzieżowy wieczór dyskusyjny

Dnia 27 lutego 1947 r. (czwartek) o godz. 18-tej w sali konferencyjnej OM TUR przy ul. Kopernika 6 odbędzie się pierwszy wieczór dyskusyjny z cyklu „Historia ustroi społecznych", na którym zreferowany i przedyskutowany zostanie ustrój gminny pierkotnej.

Na wieczór ten zapraszamy całą młodzież Częstochowy.

Komunikat OMTUR

Organizacja Młodzieży TUR podaje do wiadomości członkom że zebranie odbędzie się w środę, dnia 26 lute go 1947 r. o godz. 18 w lokalu Kopernika 6.

Komunikat Zw. Uczest. Walk Zbrojnych o Niepodległość i Demokrację

Zarząd Związku Uczestników Walki Zbrojnej w Częstochowie zawiadamia kształcącą się młodzież partyzancką, jak również dzieci podopiecznych Związku, że w dniu 28 lutego 1947 r. o godz. 16-ej odbędzie się zebranie w lokalu Związku Al. Wolności 10.

Stawiennictwo obowiązkowe, sprawy b. pilne.

Poradnictwo przedślubne

Jako następny z cyklu odczytów na tematy popularno-lekarskie organizowanych przez Polski Czerwony Krzyż Oddział w Częstochowie, odbędzie się odczyt p. t. „Dziedziczność a małżeństwo" (Poradnictwo przedślubne), który wygłosi Dr W. Kotliński.

Odczyt ten odbędzie się dnia 26 lutego 1947 r o godz. 18-tej w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej — Aleja N. M. P. Nr 35.

PCK dożywia biednych chorych w szpitalach

Polski Czerwony Krzyż. Oddział w Częstochowie, otrzymawszy pewne fundusze z Miejskiego Komitetu Op. Społ. w ramach akcji „Pomocy Zimowej", rozpoczął dożywianie biednych chorych w szpitalach na terenie m. Częstochowy.

Akcją tą objęci są chorzy, przebywający w szpitalach, którzy nie otrzymują żadnej pomocy żywnościowej z zewnątrz, a dla których według zaleceń lekarza konieczne jest dodatkowe dożywianie.

Akcję tę powierzono do wykonania Kołom Młodzieżowym P. C. K.; w szczególności:

W Szpitalu przy ul. św. Barbary dożywianie przeprowadzać będzie Koło Młodz. P. C. K. przy Szkole Powszech nej Nr 18, którego opiekunką jest ob. Kaługowa Zofia; w Szpitalu Zakaźnym — Koło Młodz. P. C. K przy Gim. SS. Nazaretanek (Opiekunką Koła ob. M. Wiernowa); w Szpitalu Maltańskim P. C. K. — Koło Młodz. P. C. K. przy Gimn. SS. Zmartwychwstanek (Opiekunka Koła ob Zającówna); w Szpitalu na Zawodziu — Koło Młodz. P. C. K. przy Szkole Pow szechnej Nr 22 (Opiekunka Koła ob. E. Guniowa); w Szpitalu Ginekologicznym — Koło Młodz. P. C. K. przy Szkole Pow Nr 14 (opiekunka Koła ob. Z Kolodziejczyk) i w Szpitalu Chorób Wewnętrznych — Koło Młodz. P. C. K. przy Państw. Liceum Pedagogicznym (Opiekunka ob. St. Morzykowska).

Dożywianie odbywać się będzie ściśle według zaleceń lekarza ordynatora danego szpitala.

Na bibliotekę P. P. R.

Na wezwanie Józefa Goldberga, M. Enzel wpłaca 500 zł. na bibliotekę P. P. R.

Na sztandar OMTUR

Ob. Werszalowski wpłaca na sztandar OMTUR zł. 200 i powołuje ob. ob. przewod Rady Zakł. fabr „Wółkan" Cupiol Stefana, dyr personal. Banasiaka Tadeusza, Wróbla Eubeniusza, Piekarczyka Władysława i Młynarskiego Kazimierza.

Ob. Pałasz Władysław wpłaca zł. 200 i ob. Pałasz Marian wpłaca zł 150.

Na wezwanie ob Kośmidra J. ob. nacz. Kowalczuk Leon wpłaca zł. 200 i ob. Paluchowski Witold zł 200.

Na wezwanie ob. Potemskiego ob. Miejski wpłaca zł 200 i powołuje ob. ob. Wolniaka Ryszarda ze „Spółem" i Laskowskiego Włodzimierza z elektrowni.

Na wezwanie ob. Bluma Adama ob. Zofia Leśko wpłaca zł. 200 i powołuje ob. bo. Blum Eugenię i Blum Antoniego.

Na wezwanie ob. Pustego ob Dewor Jerzy wpłaca zł 200 i powołuje ob. Dewora Wilhelma.

Na wezwanie ob. Klamy ob. Mirosz wpłaca zł. 200 i powołuje ob. Tomaszewskiego.

—o—

Dyżury aptek

W tygodniu od dn. 24 lutego do dn. 2 marca dyżurują następujące apteki: Sukc. P Kozerskiego — II Aleja 26, Otrębskiego — ul. Wieluńska nr 18, oraz Rupprechta — ul. Narutowicza nr 170 tylko od godz 8 — 19.

Dramatyczna walka milicji z bandytami

Dnia 20-go lutego b. r. we wsi Rząśniaki, gm. Rząśnia, powiatu radomszczańskiego, banda, składająca się z dziesięciu osobników, uzbrojona w różnego rodzaju broń palną, dokonała napadu na sklep spółdzielczy „Rząśnik", rabując różne towary, wartości około 10 tysięcy złotych.

Gdy tylko bandyci oddalili się, natychmiast powiadomiono milicję, która wszczęła pościg. Ustalono, że bandyci ukrywają się we wsi Łęczyska, gm. Sulmierzyce. Milicjanci i „Ormowcy" udali się na miejsce i stwierdzili, że dwóch członków bandy ukrywa się w mieszkaniu Prymusa Józefa. — Dom Prymusa otoczono i wezwano bandytów do poddania się. — Zamiast odpowiedzi bandyci otworzyli ogień, raniąc milicjanta Czesława Bełkego i członka „Ormo" — Andrzeja Gałę. Milicjanci odpowiedzieli również ogniem z posiadanej broni. Pociski zapaliły dom, który począł płonąć, wezwano bandytów ponownie do poddania się, ci jednak z domu wyjść nie chcieli. Ogień strawił całe zabudowanie, ponieważ ratunek był niemożliwy. Gdy dom spłonął doszczętnie, w piwnicy znaleziono zwłoki bandytów, których nie udało się zidentyfikować, nadto obok leżały 2 pistolety, 2 karabiny i 1 pistolet automatyczny oraz pewna ilość amunicji. Zwłoki zabezpieczono na miejscu, dochodzenie w tej sprawie prowadzi Prokuratura Wojskowa w Łodzi. Rannych milicjantów przewieziono do Radomska, gdzie przebywają na kuracji szpitalnej.

Młodzież szkolna z Kłobucka potępia zbrodnię poznańską

Młodzież ucząca się w Miejskim Gimnazjum Koedukacyjnym w Kłobucku uchwaliła poniższej treści rezolucję:

Rezolucja

Młodzież Miejskiego Gimnazjum Koedukacyjnego w Kłobucku, zebrana w dniu 11 lutego 1947 roku, potępia zdecydowanie mord jaki miał miejsce w Poznaniu. Młodzież gimnazjalna ślubuje stać na straży sumienia polskiego i honoru, potępiając wszelkie metody gwałtu i skrytobójstwa w życiu narodu i ludzkości.

Kłobuck, dnia 11 lutego 1947 r. Następują podpisy młodzieży w liczbie 72 (siedemdziesiątdwa).

Kronika m. Radomska

Radomsko protestuje przeciw bratobójstwu

W związku z ohydnym mordem dokonanym w Poznaniu, przez harcerzy na osobie ś. p. Stachowiaka, instruktora Z. W. M., młodzież gimnazjalna i młodzież klas wyższych wszystkich szkół powsz. działających na terenie Radomska, piętnuje zbrodnię poznańską, jako czyn niegodny człowieka i obywatela.

Nauczycielstwo radomszczańskie omawiając z młodzieżą tę ponurą sprawę, starało się przemówić do najlepszych i najszczytniejszych instynktów swych uczniów, obrazując im zarazem tragiczny obraz Polski, w której do głosu doszłyby zwyrodniałe elementy faszystowskie, posiłkujące się metodą mi zbrodni i gwałtu.

Młodzież radomszczańska powzięła w sprawie zabójstwa ś. p. kolegi Stachowiaka rezolucję, potępiającą silnie i zdecydowanie zbrodnicze metody przelewania krwi bratniej. Ustęp końcowy tej rezolucji brzmi: „Pragniemy pracować nad sobą w duchu zasad szczytnej ideologii Demokracji Polskiej i nie mieć nigdy nic wspólnego z osobnikami, którzy miast złożyć w ofierze odbudowującej się Ojczyźnie wszystkie swoje siły, zapał młodości i dobrą wolę, nieskażoną jadem wzajemnej nienawiści — plamią honor młodzieży polskiej.

Rosną szeregi hufców młodzieżowych

Z ramienia Wojewódzkiego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w dniu 1 stycznia b. r. został powołany do życia Powiatowy Urząd W. F. i P. W. z siedzibą w Radomsku.

Jak nas informuje Komendant tutejszego Urzędu W. F. i P W. podporucznik M. Augustyniak, akcja formowania hufców młodzieżowych poczyniła już na terenie Radomska duże postępy. Ogółem szkoli się już w chwili obecnej 8 hufców junackich; 4 żeńskie i 4 męskie.

Program pracy oparty jest zasadniczo na regulaminach i instrukcjach wojskowych z tym jednak zastrzeżeniem, że poczynione są modyfikacje, uwzględniające specyficzne wymogi pracy wśród młodzieży w szkołach: 4-ta klasa gimnazjalna do II klasy licealnej włącznie, natomiast w hufcach wiejskich i miejskich młodzież od 16 lat.

W. F. i P. W. obok przeszkolenia, mającego charakter przysposobienia wojskowego, jak musztra, terenoznawstwo, ratownictwo (w hufcach żeńskich), obok obznajmiania młodzieży z regulaminem służby wewnętrznej, kładzie szczególny nacisk na szkolenie ideologiczne młodzieży, na to, by szła ona w życie ze skrystalizowanym światopoglądem. Obok tego rozbudowuje się dział pracy kulturalno-oświatowej.

Nadmienić trzeba, że W. F. i P. W. w słusznej trosce o poziom pracy w hufcach junackich, wyszkoliło specjalny zastęp Komendantek i Komendantów hufców młodzieżowych. Rekrutują się one wszyscy z oficerów i podoficerów rezerwy, oraz profesorów szkół średnich, zaś materiał i instrukcje do swej pracy pedagogicznej otrzymają z Powiatowej Komendy W. F. i P. W.

Kronika kielecka

Zloty Świetlicowe w Kielcach. Uwaga Świetlice!

W okresie letnim odbędą się eliminacyjne rejonowe i powiatowe zloty świetlicowe, Wyeliminowane najlepsze zespoły świetlicowe zostaną zaproszone na Wojewódzki Zlot Świetlicowy. Ogólnymi tematami prac przygotowawczych mają być następujące tematy „Uroda i bogactwo Ziem Kieleckich", „Kielecczyzna w pieśni i tańcu" „Kielecczyzna w walce partyzanckiej" w okresie okupacji O decyzji wzięcia udziału w zlocie należy zawiadomić Inspektorat Szkolny oraz podać mu dni pracy w świetlicy celem umożliwienia odwiedzenia danego zespołu przez podinspektora O i K. D. przed majem się odbyć zlotem. Terminy zlotów świetlicowych, rejonowych. powiatowych oraz Wojewódzkiego będą podane po otrzymaniu zgłoszeń od zespołów poszczególnych świetlic.

Dorośli uczą się

Kielce, dnia 10 lutego w Szkole powszechnej przy ul. Chęcińskiej rozpoczął się nowy rok szkolny kursów wieczorowych dla dorosłych. Przeciętny wiek uczniów 16 — 32 lata. Są to przeważnie ludzie pracy, pracownicy fabryk term natorzy i inni. Na kurs zapisało się 120 kandydatów, zapał do nauki, jak twierdzą wykładowcy jest bardzo duży. (Pe)

Sport

Skra wicemistrzem robotniczym Polski w tenisie stołowym

Udział ping-pongistów Skry w robotniczych mistrzostwach Polski rozegranych w sobotę i niedzielę na Śląsku przyniósł im wielki sukces jakim jest zdobycie tytułu wicemistrza.

Skra w składzie: Brajtbart, Madej, Somper pokonała kolejno OMTUR Poznań 5:1, OMTUR Szczecin 5:0, RKS Marymont Warszawa 5:2, RKS Garbarnia Kraków 5:2, RKS Związkowiec Kraków 5.0, ZZK Stoczniowiec Gdańsk 5:2, RKS Ślązak Chorzów 5:2, a w finale po zaciętej grze uległa 2:5 RKS Kleofas, który zdobył tytuł mistrza. Wicemistrzem została Skra, III miejsce zajął Ślązak, IV Garbarnia, V Stoczniowiec, VI Marymont, VII Związkowiec, VIII OMTUR Poznań itd. W rozgrywkach brało udział 17 drużyn z całej Polski.

W turnieju indywidualnym Brajtbart i Somper zakwalifikowali się do półfinałów, tam jednak odpadli, przypisują to zmęczeniu, gdyż rozgrywki trwały do godz 3-ej rano, co dawało przewagę graczom nawykłym do intensywnych turniejów.

Sukces Skry jest tym cenniejszy, że sportowcy częstochowscy ponoszą ostatnie dotkliwe porażki na forum krajowym.

Drugi dzień zawodów p. n. Szukamy talentów

W drugim dniu zawodów młodzieży pięściarskiej odbyło się 10 walk:

Finał wagi muszej

Tytuł mistrza zdobył Rudzki (Rzemieślnik), zwyciężając na punkty Owsiejewa (Warta).

Półfinały wagi piórkowej

Delangiewicz (Dom kultury) wypunktował Kurasa (Rz), a Kowalski (Skra) po bardzo ładnej i żywej walce — Kaweckiego (Warta).

Ćwierćfinały wagi lekkiej

Maciejewski (Warta) wygrywa na punkty z Żelichowskim (Legion), Malik (Legion) z Przepiórowskim (Rz), Rzeczkowski (Rz) z Wypychem (W), a Lechowicz (W) i Cichoń (Rz) remisują.

Półfinał wagi półśredniej

Twardowski (Rz) wygrywa na punkty z Basikiem (L) kwalifikując się do do walki finałowej z Małkiem (Cz).

Półfinały wagi średniej

Stankiewicz (Warta) lepszy technicznie od Miarki (Legion) atakującego w sposób chaotyczny wygrywa z nim na punkty, a Koła (Legion) zwycięża również na punkty swego kolegę klubowego Wieczorka.

Tytuł mistrza w wadze koguciej zdobył Ciszek (Częstochowianka) po niedzielnym zwycięstwie nad Kapturkiewiczem.

Sędziował w ringu ob. Michulka na punkty ob. Szproch.

Półfinały wagi lekkiej odbędą się niebawem; pozostałe finały — przed meczem ŁKS — SKS.

Z mistrzostw narciarskich Polski

W pierwszym dniu mistrzostw narciarskich Polski w Zakopanym odbyły się skoki do kombinacji. Zwyciężył Jan Kula skokami 53 i 54,5 m przed Danielem Krzeptowskim i Gąsienicą-Ciaptakiem Nie startowali S. Marusarz i Orlewicz.

W dniu drugim odbył się bieg zjazdowy. W kategorii pań zwyciężyła Szyllerówna w czasie 5 min. 25 6 s., w kategorii panów na dystansie 2800 m zwycięstwo odniósł Józef Marusarz w czasie 4 m. 26,4 s przed Gąsienicą-Ciaplakiem, Dziedzicem, Kulą, Pawlicą i Szyndlerem.

Z występów CKS'u w Łodzi

W pierwszym półfinałowym spotkaniu o mistrzostwo Polski w koszykówce CKS przegrał z AZS Warszawa 19:55, wypadając słabo w początkowej części gry i będąc zupełnie zaskoczonym techniką oraz szybkością przeciwnika. Później CKS opanował się i był chwilami groźnym dla kandydata na mistrza Polski.

Z YMCA Łódź częstochowianie przegrali 2:53, wypadając już o wiele korzystniej, aniżeli pierwszego dnia, co zresztą potwierdziło zgodnie kierownictwo turnieju.

W każdym razie wycieczka do Łodzi dzięki dobrym wzorom i spotkaniom z wysoki klasy przeciwnikami przyniosła CKS-owi wiele korzyści instruktywnych

Zagadnienie Victorii

W czwartek 27 bm. odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie KOS Victoria 1922, na którym członkowie jego wypowiedzą się, czy należy porządkować się zupełnie fabryce i Zaw. Zw. Włókienniczym, czy też prowadzić nadal pracę na gruncie niezależnym, jak to miało miejsce w ciągu całego niemal istnienia Victorii.

W łonie zarządu klubu ścierają się obecnie te dwa przeciwne prądy — za daniem Nadzwyczajnego Walnego Zebrania będzie zaakceptować jeden z nich

Początek tego ciekawego, a ważnego zebrania, które odbędzie się w świetlicy fabr. Union Textile, — o godz 18-ej w pierwszym, zaś o godz. 18,30 w drugim terminie.

Szczegóły porażki CKS'u w Poznaniu

W uzupełnieniu notatki w „Sportowcu" podajemy, że punkty dla CKS'u w meczu przegranym z HCP 3:13 uzyskali: Strychalski w wadze z Frączkowiakiem, Chudy ze Stefańskim i Marciniak z Degurskimi przegrali: — Frymus z Mądowiczem, Berg z Krauzem, Moroń z Wojewodą i Stępińskim, który wystąpił po dwu ej przerwie, z Cwojdzińskim; w wadze półśredniej CKS oddał punkty walkowerem wobec niedyspozycji Warwasa. Zdaniem świadków meczu Strychalski i Marciniak zasłużyli na zwycięstwa, a Berg na remis

HCP, przyjęty w Częstochowie b. gościnnie nie spisał się jako gospodarz CKS musiał nocować w baraku, nie otrzymał możności sprawdzenia wagi, ani pomocy w zdobyciu dobrego obiadu.

Podkreślić należy, iż częstochowianie zajęła się dopiero Warta poznańska, dla której CKS ma pełne uznanie oraz wdzięczność.

Ośrodek Pedagogicznego Dokształcenia Pracowników Oświaty i Kultury Dorosłych

W Miejskim Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych w Częstochowie odbyła się pierwsza konferencja pracowników oświaty i kultury dorosłych, zwołana przez kierownika Ośrodka Pedagogicznego, dyr. Józefa Steczkę.

Konferencja, która ciągnęła się przez cały dzień, rozpadła się na trzy wyraźnie rozgraniczone działy: referaty, dyskusja nad nimi i lekcja przykładowa.

Po otwarciu konferencji i zagajeniu prof. Adam Ferens wygłosił referat p. t.: „Potrzeby kształcenia dorosłych w dobie obecnej". Prelegent jako punkt wyścia obrał sobie „Deklarację praw człowieka wolnego i obywatela" z dnia 28/8 1789 r., uważając ją słusznie za podstawę nowoczesnej demokracji. Na tym fundamencie zbudował zasady polityki oświatowej i ustalił kolejność potrzeb, według ich ważności, dla oświaty w ogóle a specjalnie dla oświaty i kultury dorosłych w chwili obecnej. Tezy prelegenta wynikały z głębokiego wniknięcia w istotę zagadnień wychowawczych i oświatowych i z realnej oceny rzeczywistości. Jako wniosek omówione zostały główne środki zaradcze.

Drugi referat inspektora Jana Cioska p. t.: „Formy pracy oświatowej wśród dorosłych" rozpoczął się od przeglądu rozwoju ruchu kulturalno-oświatowego w całym świecie, począwszy od Rewolucji Francuskiej. Polska ma świetne tradycje oświatowe (Komisja Edukacyjna), związane ściśle z dążeniami niepodległościowymi w okresie zaborów. W 1918 r. w Londynie powstał Wszechświatowy Związek Oświaty Dorosłych, mający na celu koordynację wysiłków w tym zakresie. Formy pracy kulturalno-oświatowej rozpadają się na dwie grupy: systematycznego kształcenia przez szkoły kursy, uniwersytety ludowe itp. i takie formy kulturalne, jak świetlice, teatry ochotnicze, chóry, kapele, biblioteki itp. W Częstochowie i powiecie częstochowskim funkcjonują wszystkie formy tej pracy, które obecnie zostaną skoordynowane w organizującym się Instytucie Oświaty i Kultury Dorosłych.

Po ożywionej dyskusji nad sposobami urzeczywistnienia wysuniętych przez obu prelegentów postulatów, dyskusji, w której wzięli udział przedstawiciele Inspektoratu Szkolnego, nauczycielstwa i działaczy oświatowo-kulturalnych, nastąpiła przykładowa lekcja na II semestrze Gimnazjum dla Dorosłych z działu: „Nauka o Polsce i świecie współczesnym", poprowadzona przez prof. Kazimierza Mayzla.

Tematem lekcji był „Powrót Polski do rodziny wolnych narodów i zwycięstwo demokracji". Polegała ona na samodzielnym opracowaniu tematu przez uczniów, którzy, opierając się na źródłach, wskazanych przez wykładowcę, w kolejno wygłaszanych referatach streścili dzieje Polski z ostatnich lat kilkunastu w związku z polityką wszechświatową. Lekcja pokazowa dała przykład trafnego podejścia profesora do tak trudnego tematu, jakim jest historia współczesna. Wykładowca nie narzuca uczniom swoim poglądów, ani interpretacji faktów, tak jednak kieruje badaniami, aby wywołać emocjonalny stosunek do państwa.

W dyskusji nad lekcją pokazową taka metoda pracy uznana została za jedynie właściwą. — Konferencja zgromadziła licznych pracowników na polu światy dorosłych i dostarczyła im bogatego materiału do myślowego przepracowania. S. P. O.

Przyrost naturalny ludności w Polsce

Objawy poprawy sytuacji zdrowotnej w kraju

Opinia publiczna była niejednokrotnie alarmowana szeroko kolportowanym twierdzeniem, że po wojnie mamy w Polsce więcej zgonów niż urodzeń, co stwarzało jak najgorsze horoskopy dla naszego rozwoju ludnościowego. Wprawdzie specjaliści demografowie uważali zjawisko to za nieprawdopodobne, nie rozporządzali jednak danymi, dokumentującymi rzeczywisty stan rzeczy, ponieważ nie było jeszcze ogólnopaństwowej statystyki ruchu naturalnego ludności. W przeważającej części kraju, jak to wynika z materiałów zebranych przez Główny Urząd Statystyczny, rejestracja ma charakter ułamkowy — ludność nie zgłasza w urzędach stanu cywilnego wszystkich urodzeń a nawet zgonów. Niezgłaszanie zgonów stwierdza się masowo na wsi i w małych miastach, urodzenia natomiast są zgłaszane niedokładnie również i na terenie większych miast.

Specjalne badanie obejmujące cały kraj przeprowadzone przez Główny Urząd Statystyczny wykazało w r. 1946, dla którego materiały obejmują obszar całego Państwa, znaczną nadwyżkę zarejestrowanych urodzeń nad zgonami. A ponieważ właśnie urodzenia są gorzej meldowane w urzędach stanu cywilnego niż zgony, musimy dojść do wniosku, iż mamy niewątpliwy i to duży przyrost naturalny ludności, którego ściśle określić jednak nie można do czasu usprawnienia samej rejestracji. Sprawa uporządkowania rejestracji w urzędach stanu cywilnego znajduje się obecnie na warsztacie najważniejszych prac państwowych.

W 3 numerze „Biuletynu Informacyjnego Głównego Urzędu Statystycznego" z r. 1947 opublikowano dane o liczbie zgonów w Warszawie, Łodzi, Poznaniu i Bydgoszczy według poszczególnych kwartałów 1945 i 1946 r. Należy przy tym podkreślić, że w wielkich miastach rejestracja zgonów jest zupełnie dokładna. Z publikacji tej wynika, że w okresie od III kwartału 1945 do III kwartału 1946 na terenie zbadanych miast zmniejszyła się dwukrotnie — z 22,1 zgonów na 1000 ludności do 10,7, spdając do poziomu przedwojennego.

Drugim objawem poprawy sytuacji zdrowotnej jest analogiczny spadek zgonów na gruźlicę, widoczny z innej tabeli Biuletynu Wprawdzie w trzecim kwartale, który jest ostatnim w tablicy, liczba zgonów na gruźlicę zawsze jest niższa od przeciętnej, ale nawet przy uwzględnieniu tego faktu z analizy wypada, że w okresie od III kwartału z 1945 do III kwartału 1946 umieralność na gruźlicę zmniejszyła się przeszło dwukrotnie i podobnie jak ogólna umieralność, spadła do poziomu przedwojennego.

Niewątpliwie pewną rolę odgrywa tu wymarcie jeszcze w r. 1945 dużej części mniej odpornych chorych, którzy zapadli na gruźlicę w okresie wojny, zasadniczym jednak czynnikiem jest ogólna poprawa warunków materialnych w kraju, a przede wszystkim poprawa sytuacji żywnościowej, co wpłynęło tamująco na szerzenie się gruźlicy wśród mas ludności.

—o—

Zgubione pieniądze są do odebrania

Znalezione w kinie „Bałtyk", dnia 13 lutego b. r. po ostatnim seansie 500 zł. wraz z fotografią i strunami są do odebrania po udowolnieniu własności w kasie kina.

Z życia kulturalnego

Odczyt o Śląsku w Klubie Literackim

Jutro w czwartek, dn. 27.II rb o o. 19 w sali Biblioteki Miejskiej odbędzie się odczyt profesora A. Ferensa p. t. „Rola Śląska w dziejach Polski i Słowiańszczyzny".

Bilety wejścia codziennie od godz. 10 do 12 i od 16 do 19 w Bibliotece Miejskiej Al. N. M. P. 22, I piętro

—o—

TEATR WIELKI

„PRZYJACIEL NADEJDZIE WIECZOREM"

Dziś, w środę, 26 bm. oraz w dni następne o godz 19.15 rewelacyjna sztuka w 3 aktach Companeez'a i Noe'go p t. „Przyjaciel nadejdzie wieczorem"... Inscenizacja i reżyseria Artura Kwiatkowskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. W rolach głównych: Pachońska, Kwiatkowski, Płoński i Szymkowski na czele premierowej obsady

W próbach: „Cień" sztuka w 3 aktach Dario Nicodemi'ego w reżyserii i z udziałem Artura Kwiatkowskiego.

TEATR KAMERALNY

„DAR PORANKA"

Dziś, w środę, 27 bm. oraz w dni następne o godz. 19.15 komedia w 3 aktach G. Forzano w przekładzie Zofii Jachimeckiej p. t. „Dar poranka". W rolach głównych Danuta Korolewicz i Wacław Ścibor. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Reżyseria Wł. Ścibora.

„Ładna historia"

Najbliższą premierą będzie komedia w 3 aktach Caillavetta i Flersa pod powyższym tytułem. Próby pod kierunkiem reżyserskim i z udziałem Tadeusza Krotke w pełnym toku.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Program kin

Kino „Bałtyk" — „Siedmiu śmiałych" produkcji radzieckiej. Film dozwolony dla dzieci od lat 10.

Kino „Wolność" — Film pod tytułem „Bez posagu". Nadprogram Kronika Filmowa Nr 7. Początki seansów 15.30, 17.30, 19.30

Kino „Polonia" od dnia 21 lutego 1947 roku wyświetla film p. t. Berlin oraz dodatki: „Czerwona kokoszka" kreskówka w kolorach i Polska Kronika Filmowa. Początek seansów: w dni powszednie o godz 16, 18 i 20, w niedziele i święta od godz. 14.

Kino „Tęcza" — najnowszy film muzyczny p t. „Trzewiczki". Nad program — Polska Kronika Filmowa Nr 4/47.

Fotoplastikon — Madagaskar.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka poranna. 6.30 Koncert Orkiestry Poznańskiego Pułku Piechoty. 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka. 7.15 Wiad. poranne i przegląd prasy stołecznej. 7.35 Program na dzień bież. 7.40 Muzyka. 8.30 Inform. ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka P.C.K. 8.50 — 11.57 Przerwa. 12.00 Sygnał czasu. 12.05 Aud. dla świetlic rob. 12.35 Utwory wiolonczelowe. 12.50 Pogadanka szkolna. 13.00 Aud. dla szkół. Transmisja z sali „Roma". 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Muzyka. 15.25 „5 minut poezji". 15.30 Polska Rodzina Radiowa. 15.35 „Ze świata radia". 15.40 Arie i pieśni Masseneta. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Koncert Chóru P. R. 16.45 Komentarz gospodarczy. 16.55 Audycja dla młodzieży Moniuszko w świetlicy. 17.10 „Mozaika o zmierzchu" 17.45 „Na Ziemiach Odzyskanych" „Polska wieś". 17.55 Z życia kulturalnego. 18.00 Recital klarnetowy. 18.30 „Nauka przy głośniku". Nela Samotyhowa — odczyt z cyklu „Malarstwo XIX wieku" — „Idealizm i realizm w Niemczech". 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Muzyka. 19.35 Piosenki i duety. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Druga aud. Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej. 21.00 „Głos człowieka". Słuchowisko w. Jean Cocteau. 21.25 „Nasze pieśni" Jan Gall. 21.45 „Pokrzywy nad Brdą". 22.00 Kwadrans prozy: „Popioły" Stef. Żeromskiego. 22.15 Program na jutro. 22.15 Program na jutro 22.25 Koncert Ork. Tan. P. R. pod dyr. Jana Cajmera. 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.30 Muzyka z taśmy magnetofonowej, dostarcz. przez Radio-Komitet ZSRR; Tanajew: Kwartet smyczkowy Nr 2. 23.55 Streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika. 24.01 Hymn.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

Ciągnienia II-ej Klasy 49 Loterii

Wygrane po 500 zł z 5 dnia ciągnienia (dokończenie).

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł. 5-go dnia ciągnienia

10077 129 135 166 207 223 345 365 371 378 386 488 546 607 635 647 723 747 775 873 902 11110 132 148 175 185 199 235 241 272 427 447 556 563 586 627 635 747 754 778 854 12025 30 45 47 115 148 226 240 244 247 277 281 298 345 362 562 564 602 685 781 888 961 13035 62 114 242 317 410 485 571 584 669 694 704 812 830 849 924 945 954 14129 183 207 225 241 256 310 363 364 433 473 502 550 560 609 662 669 683 697 735 822 861 871 15027 152 180 279 285 416 520 525 667 674 695 759 769 777 778 825 845 900 913 16026 140 385 433 623 629 637 638 721 742 805 819 826 866 921 980 17003 62 101 154 240 256 462 487 550 566 629 647 738 772 785 802 843 905 18000 18 24 35 83 104 171 299 384 393 399 404 506 517 522 578 627 635 670 733 766 849 909 929 938 999 19036 134 141 149 152 212 268 317 350 376 424 486 558 565 646 651 696 888 933 997

20032 039 284 414 460 469 545 566 664 671 869 903 931 978 21129 364 370 391 534 656 807 845 923 964 997 22025 176 181 204 223 261 433 467 564 568 710 717 721 723 826 918 987 23009 069 079 095 133 247 255 343 352 456 467 478 486 547 559 605 644 701 702 848 890 957 24095 126 129 136 173 174 212 231 256 298 374 403 479 493 500 524 531 633 645 656 684 714 787 902 943 952 25046 052 061 063 095 118 175 261 481 686 707 739 903 26010 033 050 090 198 264 275 296 383 411 423 476 635 752 828 876 881 934 27012 029 043 058 088 171 209 363 369 461 597 610 691 822 825 28017 056 084 238 273 464 485 543 604 658 670 671 800 803 891 995 29011 026 046 078 185 197 311 389 413 474 496 537 551 561 664 684 772

30029 085 115 137 179 204 237 312 411 453 523 534 555 587 607 621 657 688 771 883 900 31012 047 122 178 187 333 349 395 455 581 642 680 696 711 898 32002 281 309 538 624 632 683 721 782 821 33041 049 236 375 381 421 531 540 678 757 860 914 924 969 992 34133 188 312 430 431 501 546 648 708 868 874 889 35034 053 068 187 210 312 336 406 541 612 638 772 854 36052 130 145 210 330 379 536 675 850 896 897 37072 117 236 301 449 463 493 506 622 624 646 752 774 818 875 928 937 38009 148 156 183 243 250 270 272 295 297 315 496 499 527 626 641 655 674 690 762 764 779 807 914 933 956 39000 012 031 206 320 338 402 420 442 554 575 608 651 657 671 695 748 798 806 839 912 967 988

40168 195 287 311 335 376 398 409 419 510 541 634 773 790 851 855 41035 045 353 383 431 485 583 614 624 660 694 702 715 806 842 884 910 953 980 42024 157 217 293 366 468 477 678 757 929 945 962 43013 046 142 211 213 333 374 476 597 725 848 901 972 44066 164 193 368 416 487 494 536 554 729 738 853 916 917 952 45126 158 163 166 197 205 214 311 326 338 406 413 429 441 526 652 654 698 720 730 743 764 46171 350 356 409 412 625 630 867 945 47083 427 434 483 547 583 640 648 650 934 48004 012 063 092 160 182 217 234 333 384 403 430 684 710 947 49002 003 135 184 221 227 264 273 448 515 672 703 707 778 932

50012 019 029 047 055 095 101 144 196 245 367 451 532 602 725 753 814 815 835 863 877 881 903 51058 153 242 256 298 328 373 386 530 561 584 608 649 673 759 785 829 845 868 880 918 52141 316 327 379 437 561 565 599 608 620 676 683 756 849 937 999 53082 158 236 237 270 385 462 520 526 559 565 609 633 793 816 828 842 859 939 999 54027 041 100 122 142 158 260 415 442 512 520 696 800 956 995 55017 031 033 061 078 150 348 370 396 414 417 419 427 430 445 446 488 499 534 562 631 694 781 915 926 959 56107 263 530 630 696 759 901 57265 313 414 435 548 606 612 710 765 826 870 892 904 918 929 932 970 58077 396 405 447 481 485 551 567 758 787 980 988 59114 179 199 215 273 454 530 654 678 693 736 770 870 888 898 907 944 968

60030 259 380 413 89 559 93 626 49 73 88 771 61115 429 560 668 787 843 993 8 62266 339 93 433 94 522 787 905 58 63076 187 240 2 75 353 63 479 552 7 641 939 64030 235 67 88 300 62 401 503 604 738 802 55 936 9 65162 75 236 96 327 478 515 61 604 5 25 45 8 709 823 66 947 72 95 66008 20 111 236 81 402 37 54 6 74 96 541 7 84 750 803 12 54 7 911 20 66 67159 98 300 477 623 69 81 2 702 24 38 44 832 965 68026 035 61 104 79 321 73 546 649 68 85 6 735 69157 339 98 460 94 517 633 709 48 814 906 85

URZĘDOWE OBWIESZCZENIA

OGŁOSZENIE

Na podstawie art 2 (5), 9 (2) i 10 dekretu z dnia 10. 11. 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 310) —Zarząd Miejski w Częstochowie podaje do wiadomości, że decyzją swą z dnia 21.II 1947 r. Nr. A 840/47 orzekł zmianę dotychczasowego imienia Ob. Estery Proskurowskiej z d. Kagan, córki Mowszy-Majera i Chany-Rochy z Frejdów, ur. 4.12.1905 w Częstochowie i tu zamieszkałej przy ul. Focha 8 — z „Estera" na „Ewa".

Za Prezydenta Miasta: (—) Mgr Fr. Patrzyk.

Częstochowa, dnia 21.II.1947 r.
PAP 1221

D. c. 013250

Redaguje Kolegium. Wydawca „Współczesna Prasa". Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 32, Tel. 2245. PKO Katowice—III—5074. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.